

Do 15 września opuszczą więzienia wszyscy skazani za przestępstwa przeciwko państwu i porządkowi publicznemu

Wywiad ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka

WARSZAWA (PAP). Gen. broni Czesław Kiszczak, kierując się stanem bezpieczeństwa państwa, umacniającą się stabilizacją, wystąpił z wnioskiem do Prokuratora Generalnego o spowodowanie, aby właściwe prokuratury i sądy zwolniły do dnia 15 września br. z aresztów i zakładów karnych — na mocy ustawy z 17 lipca br. — wszystkie osoby skazane i aresztowane za przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu. Wniosek nie obejmuje winnych czynów o charakterze terrorystycznym, szpiegostwa, sabotażu i zdrady tajemnicy państwowej.

WARSZAWA (PAP). W związku z decyzją o zwolnieniu do dnia 15 września 1986 roku wszystkich osób skazanych oraz aresztowanych za przestępstwa i wykroczenia przeciw państwu i porządkowi publicznemu oraz akcją rozwiązywania nielegalnych grup antypaństwowych połączo-

Było to 12 września

● W 1921 r. urodził się we Lwowie Stanisław Lem, wybitny pisarz i eseista, autor tłumaczonego na wiele języków utworów fantastyczno-naukowych, w których motyw science fiction spletały się ze współczesną problematyką moralno-swiatopoglądową, laureat licznych nagród.

● W 1966 r. Johannes Vorster objął funkcję premiera Republiki Południowej Afryki i zapowiedział skierowanie polityki rasistowskiego reżimu Pretorii jeszcze bardziej na prawo.

Było to 13 września

● W 1936 r. zmarł w wieku 61 lat Johannes Franz Hartmann, astrofizyk niemiecki, profesor uniwersytetu w Getyndze, dyrektor obserwatorium w La Plata w Argentynie; w 1905 r. odkrył gaz międzygwiazdowy, wynalazł mikrofotometr oraz stereokomparator.

● W 1966 r. rozpoczęła się oficjalna, 7-dniowa wizyta w Polsce szachinszacha Iranu, Rezy Mohammada Pahlavi, wraz z małżonką.

Było to 14 września

● W 1856 r. Stany Zjednoczone dokonały inwazji na Nikaragwę. Patriotci nikaraguańscy odparli atak pod San Jacinto.

● W 1966 r. zmarł w wieku 63 lat Nikołaj K. Czerkasow, słynny aktor radziecki znany ze wspaniałych ról w teatrach leningradzkich oraz występów m. in. w filmach Eisensteina („Aleksander Newski”, „Iwan Groźny”) oraz filmach biograficznych przedstawiających m. in. życie Gorkiego, Majakowskiego, Pawłowa.

(1-k)

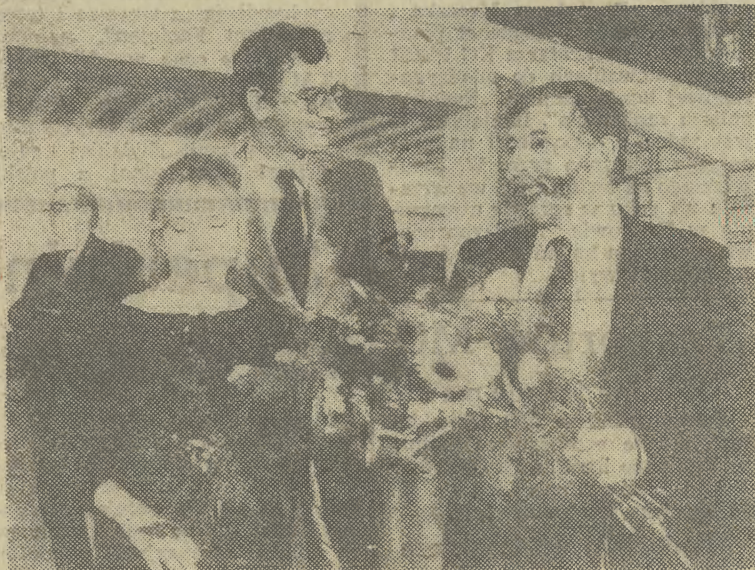


Ci, którzy znają Stevie Wondera wyliczają, że superprzeboju „I just called to say I love you” mają niewielkie wyobrażenie o niezwykłym talencie kompozytorskim i kunszcie wokalnemu tego muzycznego geniusza. Krytycy prześcigają się w wymyślaniu epitetów, które najlepiej oddałyby wielkość 36-letniego, niewidomego od urodzenia twórcy. Naprawdę nazywa się Steveland Judkins. Obecny przydomek „Wonder”, czyli „Cud”, otrzymał w wieku 13 lat, gdy nazwano go „Little Wonder”, czyli „Mały Cud”. Później pisało o nim „Mr. Wonderfult” (cudowny, zadziwiający), „Niewidomy geniusz z Detroit”, „Król soul”, „Papież blac music” itp. Na szczęście te komplementy i wszelkie możliwe nagrody, złote i platynowe płyty nie przewróciły Wonderowi w głowie. Praca jest dla niego czymś najważniejszym. Bywa, że tworzy nieprzerwanie przez kilka dni i nocy. Średnio komponuje jedną

piosenkę na dobę. W większości są to utwory znakomite. Jeden z przyjaciół Wondera obliczył, iż ma on obecnie nagranych już materiałów na ok. 50 albumów. A wydał już 20, zdobywając za nie m. in. 15 nagród Grammy. Za wspomniany przebieg „I just called...” z filmu „Kobieta w czerwieni” otrzymał w ub. r. muzyczny Oscara. Mimo tego niezwykłego zapamiętania w pracy twórczej Wonder znajduje czas także na życie prywatne. Ze swą wieloletnią przyjaciółką Yolanda Simmons ma dwoje dzieci, 11-letnią Aishę i 8-letniego Keita (wspomniany w zdjęciu). Oprócz nich ma 2-letniego syna Mumtaza z kobietą, której nazwiska nie ujawnia. „Dla swoich, dzieci staram się być prawdziwym ojcem, a nie gwiazdą” — mawia i spełnia wszystkie ich marzenia. Ponieważ dysponuje majątkiem szacowanym na ok. 80 mln dolarów, nie jest to trudne. (1-k)

Fot. POEPL WEEKLY

kroczenia z pobudek politycznych. Jak liczna jest ta grupa osób? — Dotyczy to łącznie ze zwolnionymi już wcześniej 225 osób, a (Dokończenie na str. 3)



W Gdańsku trwa XI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. W konkursie bierze udział 28 filmów kinowych i telewizyjnych. Na zdjęciu: Janusz Majewski — reżyser oraz Anna Gornostaj i Wiktor Zborowski — aktorzy z filmu „C.K. Dezerterzy”, który zainaugurował Festiwal (nie bierze jednak udziału w konkursie). CAF — Kraszewski

Aktorzy na trocinach

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z GDAŃSKA)

Temperatura towarzysząca tegorocznemu Festiwalowi Filmowemu w Gdańsku wreszcie podniosła się. Środa, podobnie jak w Krakowie, była nad Bałtykiem deszczowa. Dyskusje towarzyszące projekcjom konkursowym były niemrawe i akademickie. Dopiero w czwartek po południu Tomasz Zygadło za sprawą swojego filmu „Szczyt dziecięce z życia prowincji” ożywił atmosferę.

Weźniejszej swój nerw polemiczny ujawniła „Gazeta Festiwalowa” za sprawą listu Zdzisława Pietrasika. Dyskutowano oczywiście o pieniądzach. Ile państwo dopłaca do jednego miejsca w kinie? „Polityka” powołując się na

bardzo wysokie źródła informacji podała, że 7200 zł. Okazało się, że w rzeczywistości, kwota ta była sto razy mniejsza. I jak tu wierzyć słowu pisanemu.

„Nieufność” jest podstawową, najważniejszą cechą działacza politycznego i badacza (naukowca). Słowa te wypowiedział Henryk Bista, jako towarzysz we wspomnianym filmie Zygadły. Jeśli mogą zabawić się w przewidywanie: Henryk Bista, odwarżający tę drugoplanową rolę, ma (Dokończenie na str. 2)

Handlować oponami po kielecku?

Stare sprzedajesz — nowe kupujesz

Proste rozwiązania bywają najlepsze. Stosując taką zasadę kielecki „Polmozybit” spróbował sprzedawać opony do samochodów osobowych na zasadach, które początkowo wywoływały sprzeciw, ale potem zostały przez kierowców zaakceptowane. Rok temu zdecydowano, że aby dostać nową oponę, towar deficytowy w całym kraju, kierowca musi odsprzedać „Polmozybitowi” swoją — używaną. Jest to oczywiście do pewnego stopnia łamanie prawa nabywcy, jednak dokuczliwy brak ogumienia nakazuje szukanie sposobów na jak najoszczędniejsze nim gospodarowanie. Poza tym

„Formuła-1” w Krakowie!

KIBICE sportu samochodowego mają nie lada okazję — w Krakowie rozegrane zostaną jutro i w niedzielę samochodowe wyścigi „formuły — 1”. Niestety, nie takie prawdziwe, lecz w miniaturowym, bowiem krakowski Zarząd Wojewódzki LOK organizuje pierwsze mistrzostwa Polskiej modeli samochodów wyścigowych sterowanych falami radiowymi. Impreza, z całą pewnością bardzo ciekawa (samochodzik osiąga bowiem prędkość dochodzącą do 100 km/godz.) odbędzie się na torze modelarskim LOK w Domu Harcerza przy ul. Łotnickiej 1.

W programie zawodów przewidziano dwie kategorie pojazdów — samochodziki „formuły 1” oraz samochodziki z karoserią zakrywającą koła.

Początek zawodów w sobotę o godz. 12, w niedzielę o godz. 10.

Cena 12 zł

Nr Indeksu 38008
PL ISSN 0187-9011



KRAKOWA
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL. PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 178 (12224)

Kraków, 12, 13, 14 września 1986 r.



Pomyśl, może i Ty...

Wystarczy jeden cent

Jednym z problemów utrudniających, a często i hamujących proces odnowy i konserwacji krakowskich zabytków jest brak dewiz na zakup niezbędnych specjalnych konserwatorskich, materiałów i narzędzi. Konto dewizowe Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa jest wciąż bardzo skromne...

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Finansowej SKOZK, której przewodniczy wiceminister finansów Bronisław Ciał zrodził się więc pomysł, by zaapelować do posiadaczy kont dewizowych w polskich bankach o cedowanie na rzecz starego Krakowa końcówek centowych, jakie powstają przy różnych operacjach bankowych. Nie chodziło

oczywiście o duże kwoty, lecz o te kilka centów które pozostają np. przy obliczaniu odsetek. Stanu prywatnego konta to nie nad- (Dokończenie na str. 2)

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Junacy — Edycie

Wczoraj w Oddziale Obrony Cywilnej 17-5, na os. Stalowym odbyła się bardzo miła uroczystość. Junacy z III kompanii ufundowali i wręczyli książeczkę mieszkaniową dla wychowanki PDD nr 8 w Nowej Hucie — Edyty Matusik. Książeczkę z wkładem 30.500 zł wręczył dowódca drużyny Jarosław Mamla. Jak zapewnił fundatorzy wkład zostanie uzupełniony do kwoty 64 tys. zł i to już wkrótce!

Nie jest to pierwsza książeczka fundowana przez junaków i kadre z tego Oddziału, dlatego tym serdeczniej, w imieniu dzieci i własnym dziękujemy! (dag)

CHRYSTIAN WITKOWSKI



Prawdziwy urodzaj borowików, podgrzybków i maślaków odnotowała zbieraczka w wielu rejonach kraju. W Puszczy Białowiejskiej w rozmowach nie spotykane: 300, 400 a nawet 500 borowików zebranych podczas jednego grzybobrania. Rodzina Dzieszków z Białegostoku ubierała w ciągu 6 godzin 438 borowików, nie licząc kozaków, maślaków, podgrzybków, czernonogów i innych. CAF

Nadkomplet pijaków

Dzisiaj do godz. 7 rano krakowska Izba Wyrzeczni przyjął 45 pacjentów. Już o godz. 21.30 wczoraj był komplet, czyli 37 nietrzeźwych. Do rana jednak wypuszczono niektórych i przyjęto nowych. (s)

AMBASADOR Japonii w ZSRR został wezwany do ministerstwa spraw zagranicznych w Moskwie, gdzie złożono mu oświadczenie w związku z podjęciem przez rząd Japonii decyzji o przystąpieniu do rokowań z rządem USA na temat udziału Japonii w realizacji amerykańskiego programu SDI. Oświadczenie stwierdza, że rząd japoński ponosi odpowiedzialność za możliwą niebezpieczną konsekwencję takiej polityki.

W WASHINGTONIE przywódcy Kościoła Katolickiego, kościołów protestanckich oraz religii żydowskiej wystąpili z inicjatywą podjęcia ogólnosiwiatowej kampanii na rzecz rozbrojenia atomowego do roku dwutysięcznego i uratowania ludzkości od katastrofy atomowej.

W ZWIĄZKU z rozpoczynającą się 16 bm. 41. sesja zgromadzenia Ogólnego NZ w Moskwie



odbyła się konferencja prasowa z udziałem wiceministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Pietrowskiego. Poinformował on, że Związek Radziecki przychodzi na sesję z obszernym programem działań praktycznych zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa nuklearnego, zaprzestania wysiłku zbrojeń, zachowania i utrwalenia powszechnego pokoju.

„PREZEC z apartheidem”, „Margaret do domu” — takimi okrzykami powitały grupy demonstrantów premier W. Brytanii panią Thatcher, gdy w czwartek wyładowała w Tromsø na ziemi norweskiej. W czasie wizyty omawia ona z przywódcami norweskimi problemy dotyczące stosunków dwustronnych.

NA POLIGONIE w Nevada Stany Zjednoczone przeprowadziły w czwartek kolejną podziemną próbę jądrową. Była to 9. tego rodzaju próba przeprowadzona przez USA od początku br.

● W wieku 84 lat zmarł na atak serca w Atenach znany grecki polityk, były premier Panajotis Kanelopoulos. Rząd, na którego czele stał, został obalony w 1967 r. w wyniku puczu „czarnych pułkowników”.

● Przed sądem najwyższym Federacji Rosyjskiej zakończył się proces grupy byłych pracowników moskiewskiego wydziału handlu oraz niektórych stołecznych sklepów. Za przyjmowanie wysokich łapówek i nadużywanie stanowisk służbowych b. naczelnik miejskiego wydziału handlu — Tregobow skazany został na 15 lat więzienia, zaś jego zastępca — Pietrikow na 12 lat. Również inni oskarżeni otrzymali wysokie wyroki. Wobec wszystkich orzeczono konfiskatę mienia.

● W zachodnich rejonach Holandii zaginal podczas transportu pojemnik z materiałem radioaktywnym, kobaltem 60. Jeśli opakowanie zostanie uszkodzone, może dojść do bardzo niebezpiecznego promieniowania, grożącego śmiercią osobom znajdujących się w bliskiej odległości.

● Ofiary zamachu bombowego, dokonanego w sierpniu w irańskim mieście Kum, w wyniku którego 13 osób zostało za-

bitych, a 100 innych odniosło groźne obrażenia ciała, będą mogły dokonać aktu zemsty i okaleczyć sprawców zamachu bombowego, w miejscu popełnienia tego czynu, co zgodnie jest z prawem islamskim.

● 21-letni urzędnik hiszpański, Fernando Calero Fernandez zginął nie opodal swego miejsca pracy w Aranhuer, gdy eksplodowała przygotowana przez niego bomba.

● Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło

z dalekopisu

głębokie ubolewanie z powodu decyzji władz chilijskiej wydalenia 3 francuskich księży, których oskarżono o prowadzenie „działalności wywrotowej”. Zostali oni aresztowani przez agentów chilijskiej policji politycznej w osadzie biedaków — pod Santiago. Aresztowanie nastąpiło w ramach masowych represji, jakie dyktatorski reżim rozpoczął po nieudanych zamachach na Pinocheta.

● W Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciwko byłemu ministrowi pracy w rządzie prezydenta Reagana, Raymondowi Donovanowi i 8 innym osobom. Donovan oskarżony jest o

współudział w kradzieży blisko 8 milionów dolarów z kasy nowojorskiego zarządu transportu miejskiego przy okazji budowy tunelu metra. Na ławie oskarżonych zasiada także senator stanu Nowy Jork, Joseph Gallibera.

● U wybrzeży Belgii wydobyto ostatnie fragmenty „Mont Louis”, statku francuskiego, który zatonał ponad 2 lata temu. Wypadek wywołał duże poruszenie, ponieważ statek przewoził materiały radioaktywne. Pojemniki na szczęście nie pękły.

● 25 osób zginęło na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w indyjskim stanie Assam w wyniku zderzenia się autobusu z pociągiem. 45 pasażerów odniosło rany.

● Po miesięcznej przerwie wznowiono w Palermo największy w historii włoskiego sadownictwa proces mafii. W stan oskarżenia postawiono 466 osób. Przed sądem stanął praktycznie cały „sztab generalny” sycylijskiej Cosa Nostra.

● Ponad milion pracowników banków w Brazylii przystąpiło do strajku, domagając się od pracodawców uwzględnienia 40 dań płacowych. Policja zatrzymała 50 strajkujących.

POLONISTKA — przygotowuje uczniów klas ósmych do egzaminów wstępnych Skrzypulec, tel grzecznościowy 21-25-38. g-35645

Wszyscy więźniowie niekryminalni zostaną zwolnieni

(Dokończenie ze str. 1)

w tym między innymi: Zbigniewa Bujaka, Bohdana Borusewicza, Konrada Bielińskiego, Czesława Bieleckiego, Władysława Frasy, Leszka Moczulskiego, Jacka Czaputowicza, Piotra Niemczyka, Józefa Teligi, Tadeusza Jedyńaka, Ewy Kulik, Henryka Wujca i innych. Pragnę poinformować, że zgodnie z zażaleniem Sądu Najwyższego oraz Prokuratora Generalnego PRL, właściwe do realizowania postanowień ustawy z dnia 17 lipca 1986 r. organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości rozwały wnikliwie w indywidualnym trybie wszystkie przypadki osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa i wykroczenia przeciw państwu i porządkowi publicznemu. W wyniku tego podjęte zostały decyzje korzystne dla zainteresowanych, dzięki czemu do 15 września opuszcza miejsca odosobnienia wszystkie osoby skazane i aresztowane za przestępstwa i wykroczenia przeciw państwu i porządkowi publicznemu z wyjątkiem tych, na których ciąży zarzuty o szpiegostwo, sabotaż, czynny o charakterze terrorystycznym, czy też zdradę tajemnicy państwowej.

— Co było główną przesłanką takich decyzji?

— Inicjatywa wypłynęła od Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Spotkała się ona z poparciem ze strony władz politycznych i państwowych. Zadecydowała o tym podstawowa intencja zaprogramowana przez PRON rozwiązania stanowiącego kolejny, poważny dowód wysiłków na rzecz umocnienia procesu porozumienia narodowego. Za podjęciem takiej decyzji przemawiał również fakt postępującej stabilizacji sytuacji wewnętrznej w kraju a zwłaszcza malejący rezonans społeczny dla prób prowadzenia działalności konspiracyjnej oraz innych poczynań wymierzonych przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Maleje też powód dla takich działań nawet w kręgach dotychczasowych sympatyków tzw. podziemia. Mają oni poczucie bezsensu i izolacji społecznej. Decyzja, o której mówimy, stała się więc możliwa dzięki racjonalnemu stosunkowi społecznemu do ich usiłowań i hasel dzięki wyraźnej poprawie ładu i porządku publicznego w kraju oraz wszystkim innym osiągnięciom wspólnym wysiłkiem władz i społeczeństwa przeładowania i czynnikom normalizacji. Ważna przesłanka była też korzystna ewolucja nastrojów społecznych i sytuacji politycznej w kraju, związana z przebiegiem i efektami X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

— Jak decyzje o uwolnieniu przeżyły osoby, których one bezpośrednio dotyczą?

— Spora część z nich przyjęła taką decyzję z pełnym zaskoczeniem oraz dużym i zrozumiałym zadowoleniem. Nieliczni zaś zwolnionym rozwiązaniem to nawiązywanie nie odpowiada — po prostu nie pasuje do aktualnie odgrywanej roli „meczenników za sprawę”. Niewątpliwie jednak większość właściwie rozumie i docenia intencje władz. Decyzje w ich przypadkach zostały podjęte w granicach obowiązującego prawa, niemniej jednak każda osoba i przepis prawny pozostawia możliwość ostrzejszej lub łagodniejszej ich interpretacji. W tym wypadku przyjęto drugą możliwość i pragnę w tym miejscu podkreślić, że podstawowa przesłanka takiego postępowania była humanitarne podejście do sytuacji zainteresowanych.

— Czy należy spodziewać się zaniechania wrogiej działalności politycznej ze strony zwolnionych ostatnio osób? Są to przecież, co niejednokrotnie publicznie stwierdzono, tzw. „liderzy” opozycji i aktywni zwolennicy metod konspiracyjnych?

— Oczywiście są tacy, ale nie tylko. Wśród zwolnionych jest немало osób nie zawsze w pełni świadomie uwikłanych w działania sprzeczne z prawem. To ku nim przede wszystkim skierowana jest intencja omawianych decyzji. Jednocześnie uważam, że tym razem można spodziewać się więcej politycznego rozsądku także w przypadku liderów i wyjątkowo uporczywych aktywistów „konspiracyj” nawet jeśli dotychczas takie nadzieje okazywały się nie do końca realne.

— Dlaczego?

— Po prostu — obiektywne fakty, korzystnie zmieniająca się sytuacja społeczna skłaniają ich do zmiany postępowania. Realistyczny punkt widzenia, „za wodami” orzecznicy socjalizmu powinni wreszcie pod uwagę fakt, że walka z socjalistycznym państwem jest nie tylko bezcelowa, ale przede wszystkim dla Polski szkodliwa. Jeżeli przy tym intencje, przynajmniej niektórych z nich, są szcze-

re i chodzi im naprawdę o interes Polski, to tym większa szansa, że zdołają trzeźwo ocenić całokształt pozytywnej ewolucji sytuacji wewnętrznej w kraju w ciągu ostatnich lat i miesięcy. W każdym razie władze podejmując decyzje o zwolnieniu wykazują maksimum dobrej woli, zakładając, że spotka się to z właściwym zrozumieniem ze strony zwolnionych. Jakiekolwiek byłyby ich poglądy, reakcje i emocje, ambicje czy rachuby — muszą szanować prawo.

— Jakiej można się spodziewać reakcji ze strony Kościoła Katolickiego?

— Decyzja o zwolnieniu więźniów wychodzi naprzeciw wyrażanym przez Kościół publicznemu oraz w rozmowach z władzami, opinii, apelowi i sugestiom. Ich humanitarna intencja została wzięta przez nas pod uwagę. Należy więc oczekiwać, jak sądzę, oficjalnej reakcji władz Kościoła. Mam nadzieję, że będzie ona konstruktywna, a przede wszystkim liczą, że ogniwa kościelne realnie i czynnie wspomagać będą utrwalanie sytuacji, która powstanie od 15 września 1986 roku, kiedy to w Polsce nie będzie więźniów niekryminalnych. My zaś nie od dziś głosimy, że takiej sytuacji pragniemy i konsekwentnie do niej zmierzamy. Podkreślam to wielokrotnie generał Wojciech Jaruzelski.

— Czy można się w tej sytuacji spodziewać również rezygnacji z negatywnej działalności prowadzonej przez niektórych księży, którzy wykorzystują ambicję do politycznych celów, nie mają-

którą przeprowadziła Służba Bezpieczeństwa MSW w dniu 11 września br. Wzmocniła ona polityczne efekty zwolnień, o których tu była mowa.

— Na czym polegała ta akcja i jakie przyniosła efekty?

— W całym kraju przekazano równocześnie wezwania na rozmowy, nie przypuszczając, że o ich działalności wiemy, uczestnikom istniejących jeszcze grup i struktur konspiracyjnych oraz dość znacznej grupie osób, które w różnej formie i stopniu często dotychczas, nie wspomagały. Rozmowy te prowadziły oficerowie Służby Bezpieczeństwa. Część tych rozmów odbyła się w pomieszczeniach urzędów spraw wewnętrznych, a część na terenie zakładów pracy oraz w innych miejscach. Uczestniczyli w nich niejednokrotnie członkowie rodzin rozmówców lub też przedstawiciele administracji i organizacji społecznych z ich zakładów pracy — a więc ze środowiska, w którym żyją i pracują.

— Czy można prosić o dokładniejsze informacje kogo objęła ta akcja?

— Do rozmów wytypowano przede wszystkim większość aktywnych nielegalnych ugrupowań znanych Służbie Bezpieczeństwa, a w tym między innymi takich, które określały się jako „komitety” i „zarządy” b. NSZZ „Solidarność”, o „głównym” „Solidarności” „Walczące” oraz grupy środowiskowe i „polityczne” organizowane i kierowane przez osoby związane w przeszłości między innymi z KSS KOR, KPN i innymi antypań-

SPOTKANIE JANA DOBRACZYŃSKIEGO Z GEN. CZESŁAWEM KISZCZAKIEM

WARSZAWA (PAP). 11 bm. przewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego — Jan Dobraczyński spotkał się z gen. Czesławem Kiszczaikiem. Przewodniczący Komitetu Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, minister spraw wewnętrznych poinformował przewodniczącego o niektórych problemach sytuacji w kraju oraz o działaniach służących realizacji inicjatyw PRON i jego sygnatariuszy w sprawie porozumienia narodowego.

cyh nie wspólnego z wiarą i liturgią?

— Byłby to pożyteczny dowód dobrej woli, a także realizmu. Funkcjonowanie Kościoła w socjalistycznym państwie może być bowiem długofalowo tym myślniejsze, a jego autentycznie duszpasterska misja bardziej skuteczna, im mniej będzie uwikłanych w pozabawione perspektyw konflikty polityczne. Jest to zresztą zgodne ze stanowiskiem wyrażanym przez zwierzchnika Kościoła Katolickiego. Na przykład agencja doniosła, że w dniach 13-15.03.1986 r. odbyło się w Watykanie spotkanie z przedstawicielami Episkopatu Brazylijskiego. Otwierając je papież Jan Paweł II podkreślił, że „Kościół ma do odegrania specjalną rolę, jednakże nie powinno to polegać na utożsamianiu się z rolą, jaką powinni odgrywać politycy, intelektualci i związkowcy lub zastępować ich”. Nie ma przecież wątpliwości, że jatrzące kazania i inne polityczne demonstracje nie dotyczą ani wiary, ani nadziei, ani tym bardziej miłości, wprost przeciwnie, tworzą emocje i atmosferę sprzyjającą ekspansji, za które trzeba później zgodnie z prawem karać. Jest godne szczególnego ubolewania, jeśli są to ludzie młodzi. Jak do brzo wiadomo są takie kościoły katolickie, w których za religijną fasadą uprawiana jest sprzeczna z prawem, de facto polityczna działalność. Krajem bez więźniów niekryminalnych Polska może się stać przede wszystkim trwałe, jeżeli takie kościoły, jak św. Brygidy w Gdańsku, św. Stanisława Kostki w Warszawie, kościół w Nowej Hucie i cały szereg innych powrócą do działalności czysto religijnej. Jest to także istotna przesłanka dalszego rozwijania swobód i wypełniania coraz bardziej demokratycznej treści działalności tych wszystkich instytucji, które służą celom politycznym i społecznym.

Jednym słowem, od Kościoła bardzo wiele zależy, czy inicjatywa, która dziś omawiamy, wyda trwałe i doniosłe owoce. Znacząc i doceniając patriotyczną postawę oraz poczucie obywatelskiej odpowiedzialności większości duchowieństwa, można, jak sądzę, liczyć na pozytywne wyniki.

— A jakich reakcji należy się spodziewać w wyniku omawianych decyzji ze strony przeciwników władzy i ustroju?

— Starałbym się zasugerować im właściwy kierunek tej reakcji. Decyzji o zwolnieniu towarzyszyła szeroka ogólnopolska akcja ujawniania i rozwiązywania nielegalnych grup i struktur bez stosowania represji karnych,

stwowymi strukturami. Uwzględniono jednak również i tych, którzy — jak już wspominałem — wplatali się, czy też zostali uwikłani w nielegalne działania w różny sposób współpracując z ich inspiratorami lub wykonując z ich inspiracji różne doraźne zadania i „usługi”. Akcja objęła 281 grup i struktur. Przeprowadzono ponad 3 tysiące rozmów. W ich wyniku przeważnie deklarowano natychmiastową i konsekwentną rezygnację z nielegalnej działalności. Rozmówcy ujawnili też i przekazali Służbie Bezpieczeństwa znaczną ilość nielegalnych publikacji, urządzeń poligraficznych i inny sprzęt służący do przestępczej działalności.

— Czy działania w ramach omawianej akcji wiązały się ze stosowaniem jakichś represji karnych lub administracyjnych?

— Nie. Miałoby się to bowiem z intencją uwolnienia ujętych poprzednio aktywistów tzw. podziemia i opozycji. Akcja polegała na równoczesnym, jednorazowym, publicznym ujawnieniu i tym samym rozwiązaniu grup i struktur usiłujących prowadzić, czy też wspierać robotę konspiracyjną. Rozmowy te miały na celu ukazanie wezwaniom na nie osobom, że ich działalność jest bezsensowna, konspiracja pozorna, systematycznie rozpoznawana i dobrze znana Służbie Bezpieczeństwa, a wreszcie — zagrożona surową konsekwencją karna w przypadku jej kontynuacji. Chodziło też o uświadomienie rozmówcom prawnej i moralnej oceny ich dotychczasowej postawy. Powiedzieliśmy, że część konspiratorów: doświadczyć tej zabawy, tej konspiracji bez perspektyw. Ostrzeżenia i pouczenia, które przekazywali rozmówcom oficerowie SB miały też na celu wyjaśnienie humanitarnych intencji prowadzonej akcji. Efektów, o których wspominałem wcześniej wskazują, że intencje te zostały w znacznej części przypadków właściwie zrozumiane i serio potraktowane.

— Jaka była atmosfera prowadzonych rozmów? W jakim trybie one przebiegały?

— Na uogólnienie jest jeszcze za wcześnie. Mogę natomiast podać kilka przykładów: w Gdańsku Maria Polus, lat 61, emerytowana pracownica Zarządu Wojewódzkiego PCK w Gdańsku, zamieszkała w Sopocie przy ulicy Kolberga 128 m. 29 w czasie rozmowy ujawniła fakt posiadania w swoim mieszkaniu drukarni nielegalnej organizacji pod nazwą „Solidarność Walcząca” i przekazała Służbie Bezpieczeństwa w Gdańsku wszystkie przedmioty służące do druku, kolportażu oraz wydrukowane ulotki, a m.in.: zachodnią maszynę drukarską mar-

ki „Roneo”, 10 litrów farby drukarskiej, 100 egzemplarzy wydania specjalnego pod nazwą „Solidarność Walcząca” z sierpnia 1986 roku, 2 maszyny do pisania, ramki do sitodruku, przygotowane do druku matryce, oraz inny sprzęt i materiały. We Wrocławiu jedna z naszych rozmówczyń pozbyła się — chyba z ulgą — sporego składu nielegalnych druków, a w tym 1500 egzemplarzy gazetki „Z dnia na dzień”. W Poznaniu, w czasie trwania akcji zgłosił się dobrowolnie obywatel Krzysztof D., prosząc o nieujawnianie nazwiska i przekazal powieść białkowską, 2,5 kilograma farby drukarskiej, około 800 metrów woskówki, 300 egzemplarzy nielegalnego wydawnictwa książkowego „Veto”, około 100 egzemplarzy różnego rodzaju innych wydawnictw.

— Czy w sytuacji, jaka dziś istnieje, po akcji ujawniania i rozwiązywania nielegalnych struktur, nie ma już w kraju żadnych tego typu twórców? Czy oznacza to zatem koniec „podziemia”?

— Prawdopodobnie jeszcze nie. Indywidualne reakcje poszczególnych osób nie zawsze bywają identyczne i nie zawsze też są natychmiastowe. Jednakże akcja, o której mówię, powinna być wymowną zachętą dla tych wszystkich, zresztą częściowo nam znanych, którzy z najrozmaitszych względów nie zostali objęci teraz rozmowami. Zgodnie z ustawą z 17 lipca br. mają oni czas do końca roku — oczywiście pod warunkiem, że natychmiast zaprzestania niegodnego z prawem działalności, szkodzącej państwu i polskiemu interesowi narodowemu. Nie można też wykluczyć, że powstawać będą nowe nielegalne struktury, że jakieś inne osoby próbować będą poczynać sprzecznych z prawem. Zbyt wiele jest w tym kierunku zachęt słownych i pieniężnych płynących z Zachodu, aby te zabiegi nie dawały żadnego skutku. Służba Bezpieczeństwa nadal z tą samą skutecznością co dotychczas zwalczać będzie te działania oraz im zapobiegać. O tym, że dalej trwać będzie stopniowy uwydatnienie nielegalnych poczynąń zdecydowanie narastająca wokół nich pustka społeczna.

— A jak odebrali inicjatywę uwolnienia tzw. więźniów politycznych funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej? Czy nie pojawiły się w ich gronie wątpliwości, a może frustracje z powodu „zmarowania” ich wysiłku służbowego i ich działań, czy też wysiłku włożonego na przykład w ujęcie Zbigniewa Bujaka i innych aktywistów konspiracyjnych?

— Funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych nie są, wbrew oczerniającej nas wrogiej propagandzie, entuzjastami, ani nawet zwolennikami represji. Podstawowym celem ich działania, a także jestem przekonany — ich osobistą ambicją, jest wyłącznie utrzymywanie spokoju wewnętrznego, ładu, porządku i bezpieczeństwa socjalistycznego państwa oraz jego obywateli. Funkcjonariusze MSW to ludzie o znacznym wyrobieniu politycznym, stąd też doskonale rozumieją i akceptują koncepcję i próby osiągnięcia jak najwyższego poziomu stabilizacji i normalizacji sytuacji wewnętrznej w kraju. Nie ma właściwszej oceny stosowanych środków niż ich skuteczność i to nie tylko skuteczność doraźna, lecz przede wszystkim perspektywiczna, długofalowe efekty i konsekwencje. Właśnie z tych względów kolejne inicjatywy amnestyjne oraz inne nierepresyjne sposoby likwidacji nielegalnej aktywności spotykały się i spotykają wśród funkcjonariuszy naszego resortu ze zrozumieniem i poparciem. Z tych samych względów przygotowują akcje ujawnień działali oni w głębokim przekonaniu, że dobrze służą interesowi socjalistycznego państwa oraz porozumienia narodowego. Decyzje, o których mowa, mogły zapasć tylko dzięki osiągnięciom Służby Bezpieczeństwa w zwalczaniu sprzecznej z prawem działalności. Są więc one owocem i ukoronowaniem długiej, żmudnej i ofiarnej pracy funkcjonariuszy, której celem — powtarzam — była nie represja. Ona stanowiła tylko konieczny i ostateczny środek. Dowodem tego obecna akcja ujawnień nielegalnych struktur. Pokazuje ona, ile osób można było uprzednio skierować na drogę odpowiedzialności.

— Czy Towarzysz General uważa, że teraz, gdy w Polsce nie będzie ani jednego więźnia niekryminalnego porozumienie narodowe uzyskało szerszą i trwalszą podstawę i zwiększyła się perspektywa jego realizacji?

— Większość tych, którzy opuszczają areszty i więzienia, a w szczególności przywódcy i upórczywi aktywiści nielegalnych struktur nie są partnerami porozumienia, i myślę, że nie stają

się nimi w przyszłości. Wynika to z ich konfrontacyjnych założeń, ze słów, pełnych nienawiści do socjalizmu, ze szkoliących dla kraju czynów. Są to przede wszystkim ludzie na ogół w różny sposób coraz bardziej uzależnieni od obcych sił i interesów. Inaczej podchodzimy do ludzi zdezorientowanych uwikłanych tylko przejściowo w działalność przeciw państwu. Życjorysy wielu czynnych dziś w życiu publicznym patriotów wykazują różne powikłania. Płynię stąd nauka, że polityczne losy wielu ludzi układają się różnie.

Moim zdaniem porozumienie narodowe zyskuje po 15 września trwalszą podstawę i jeszcze lepszą perspektywę przede wszystkim dlatego, że decyzja o uwolnieniu więźniów niekryminalnych powinna oddziaływać na szerokie rzesze ludzi wykazujących polityczne wahania i zmienne oceny rzeczywistości na nieufnych i stojących z boku Sądzie, że decyzja, o której mówię, umniejsza różnicę ich wątpliwości i zahamowania. Pragniemy aby czynnie i konstruktywnie uczestniczyli w życiu kraju.

— Jakich reakcji na Zachodzie można się spodziewać w związku z omawianą sprawą?

— Czynnik rządowe niektórych krajów na Zachodzie, a zwłaszcza USA wypowiadały się wielokrotnie na temat problemu niekryminalnych więźniów w Polsce. Co powiedzą dziś? Trudno bawić się w zgadywanie. Osobiście nie oczekuję niestety tych reakcji ze zbytnim optymizmem. Chciałbym się mylić i chętnie moje słowa odwołam, gdyby okazały się nieprawdziwe. Dotychczas, jednak administracja waszyngtońska przeważnie ignorowała lub pomniejszała doniesienia fakty i zjawiska świadczące o postępującej w Polsce normalizacji. Jeszcze częściowo lekceważono i dyskredytowano inicjatywy władz zmierzające do likwidacji i likwidacji napięć wewnętrznych, do realizacji linii porozumienia oraz socjalistycznej odnowy itp. Uznając, że nie jest ważne to co się w Polsce rzeczywiście dzieje, a przede wszystkim szukając argumentów dla skierowanej przeciwko naszemu krajowi polityki, Polskę „wzięto na celownik” agresywnej kampanii propagandowej, w ramach której do nieprawdopodobnych rozmiarów rozdmuchiwano właśnie problem tzw. „więźniów politycznych”.

— Skąd ten cudzyśm?

— Po prostu — nikt w Polsce nie przebywał w miejscu przymusowego odosobnienia „za poglądy”. W Polsce tak jak w każdym państwie na świecie, konsekwencje karne ponosi się za konkretne czyny sprzeczne z obowiązującym prawem, w tym skierowane przeciwko ładowi publicznemu oraz interesom państwa. Natomiast w dywersyjnej propagandzie usiłowano wynosić do swojej godności „więźniów politycznych”, czy też „więźniów politycznych”, nawet ludzi winnych aktów terroru i sabotażu lub też sprawców różnych przestępstw pospólnych i to popełnianych niekiedy z niskich pobudek. Chodziło zatem o pretekst do szkalowania naszej polityki w sytuacji, gdy jeden po drugim znikały wykorzystywane poprzednio przeciwko nam różne niekorzystne zjawiska w sytuacji wewnętrznej naszego kraju. Ze chodzi o pretekst, o instrumentalne traktowanie Polski świadczy najlepiej

Za granicą o Polsce

Wiadomość, że gen. Czesław Kiszczaik wysłał do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o spowodowanie zwolnienia przed 15 bm. wszystkich osób skazanych i aresztowanych za przestępstwa przeciwko państwu, wywołała za granicą sensację i była głównym tematem czwartkowego wieczoru w serwisach informacyjnych wielu światowych agencji prasowych.

Reuter podał ją kilkakrotnie jako wiadomość pilną i umieścił w przeglądzie najważniejszych doniesień dnia. Podobnie uczyniła amerykańska Associated Press i stacje telewizyjne w RFN, Szwajcarii, Szwecji i innych krajach.

Associated Press zwróciła uwagę, że gen. Kiszczaik wystąpił z wnioskiem o zwolnienie więźniów po spotkaniu z przewodniczącym PRON, Janem Dobraczyńskim, i przypomniała, że PRON opracował w swoim czasie „projekt ustawy o amnestii”. Associated Press podała, że polski minister spraw wewnętrznych nazwał decyzję ewentualną ważnym krokiem w kierunku porozumienia narodowego i uzasadnił ją słabnięciem poparcia dla elementów antyrządowych i widoczną poprawą porządku publicznego.

Zachodniomocniacka DPA opatrzyła swoją wiadomością o decyzji

tolerancyjny, a w wielu przypadkach nawet przychylny stosunek niektórych krajów Zachodu do różnych zbrodniczych reżimów lamiących na oczach całego świata elementarne prawa człowieka — że wspomnę tylko o RPA i Chile. A więc z tych właśnie obserwacji i doświadczeń wynika dziś moja ostrożna ocena spodziewanych reakcji zachodnich. Nie spodziewam się, aby te siły, które wspierają, a często — krocą instrukcją i finansują działalność nielegalną w Polsce uszczęśliwione były tym, że znaczną część ich wysiłków udaremniamy środkami politycznymi. Zresztą ten wielki akt humanitarny, o którym mówimy, nie został przez nas dokonany po to, aby przypodobać się tym siłom na Zachodzie. Udowodniłoby chyba przez minione lata, jednoznacznie i dobitnie, że nie poddamy się żadnej zewnętrznej ingerencji i presji. Tak będzie zawsze. Natomiast stosunek wielu zachodnich partnerów do obecnej naszej decyzji będzie swoistym testem ich politycznego realizmu i dobrej woli, rzeczywistej gotowości do rozwijania równoprawnych stosunków politycznych i gospodarczych z Polską.

— Czy podjęcie decyzji o zwolnieniu oznacza, że nie będzie już w Polsce osób, które Zachód określi mianem więźniów politycznych?

— Tego ja na pewno zagwarantować nie mogę — to nie tylko od władz polskich zależy. W Polsce, podobnie jak na przykład w USA, Wielkiej Brytanii, Francji, czy RFN istnieje prawo kodeksu karny, który daje podstawę do kwalifikacji czynów społecznie i szkodliwych zagrożonych karą. Prawo jest po to, aby je respektować organa i instytucje, których działalność koordynuje kierowany przez mnie Komitet Rady Ministrów do Spraw Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, są powołane do nadzoru nad przestrzeganiem i egzekwowaniem norm prawnych. Jeśli ktośkolwiek złamie prawo — to musi ponieść konsekwencje. Amnestie i tunc akty łaski czy darowania kary, to tylko szansa i łaskawość, szczyt gest — zaproszenie do unikania działań mogących i zakłócających proces porozumienia narodowego.

Czy jednak zaproszenie to zostanie przez wszystkich przyjęte z pełną odpowiedzialnością — tego wiedzieć niepodobna. Okazuje to już najbliższa przyszłość. Osobiście, bardzo pragnęłbym, aby tak było. Ze swej strony oświadczam, że działając w nieprzekraczalnych granicach prawa będziemy starali się wykaazać maksimum cierpliwości, spokoju i dobrej woli w tej intencji, aby nie trzeba było nikogo aresztować i stawiać przed sądem za czyny przeciw państwu i porządkowi publicznemu. Rozważamy w tym celu kolejne sposoby działań prewencyjnych, nie wiążących się z regresją karną. Jeszcze częściej niż dotąd będziemy rozmawiać, upominać i przestrzegać. Nie ustaniemy jednocześnie w wysiłkach ujawniania i likwidacji prób działań przeciw bezpieczeństwu państwa, jeśli mimo wszystko zostałyby one przez kogokolwiek podjęte. Na passywność, czy tolerancję w tej mierze nikt liczyć nie powinien.

— W imieniu Czytelników dziękuję, Towarzyszu Generale za rozmowę.

władz polskich tytułem „Wszyscy więźniowie polityczni w Polsce mają być uwolnieni”.

Agencja Reuters przytoczyła w korespondencji z Warszawy opinię pewnego „wysokiego rangą dyplomaty zachodniego”, iż posunięcie władz polskich jest „impetuujące i bardzo śmiałe”.

Późnym wieczorem agencja przytoczyła za Telewizją Polską fragmenty wywiadu gen. Kiszczaika dla Polskiej Agencji Prasowej. Agencja informuje, że decyzja o zwolnieniu dotyczy 225 osób, i wśród tych, którzy mają opuścić zakłady karne przed poniedziałkiem, wymieniają Zbigniewa Bujaka, Władysława Frasy, Leszka Moczulskiego.

Donosząc o czwartkowej akcji milicji, zmierzającej do ujawniania i rozwiązywania nielegalnych grup i struktur, DPA pisze, że akcja ta miała na celu uświadomienie zainteresowanym bezsensowności ich działań i umysłowości, że Służba Bezpieczeństwa o nich wie.

Obszerne informacje o zapowiedzi uwolnienia więźniów podały radio i telewizja francuska. W pierwszych komentarzach podkreślono, że decyzje tego rodzaju będą mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków Polski z zagranicą. (PAP)

Zaczął się nowy rok szkolny, warto więc zabrać się do nauki! Pragnę pocieszyć wszystkich wzdychających z niechęcią na myśl o nudnym „wkuwaniu”: oto zyskują cierpliwego nauczyciela, który nigdy nie stawia dwójek. Jest nim komputer osobisty.

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW PRZEDSTAWIA MACIEJ ŁABNO

Kilka miesięcy temu pokazano w telewizji kilkunastu dzieci obsługujących nowoczesny komputer. Niedługo potem, w tym samym programie, odczytano list pewnego widza, kwestionującego prawdziwość poprzedniej relacji. Jak to możliwe, żeby takie małe dziecko potrafiło posługiwać się urządzeniem, wciąż tajemniczym dla wielu dorosłych? Tym razem jednak nie było mistyfikacji. Komputery rzeczywiście stały się życiowe i przyjazne dla ludzi, szczególnie zaś dla dzieci. Przekonują o tym przepełnione salony gier komputerowych i tłumy młodzieży na pokazach sprzętu informatycznego. Te spontaniczne od samego początku przyjaźń młodych ludzi z komputerami sprytnie wykorzystali producenci oprogramowania tworząc

PROGRAMY EDUKACYJNE

Wyobraźmy sobie nauczyciela, który po prostu CHCE nas czegoś nauczyć. Dysponuje odpowiednim zasobem wiedzy i doświadczeniem, ma dużo czasu i jeszcze więcej cierpliwości, a w dodatku jest zawsze w dobrym nastroju. Pierwsze lekcje zacznie się od zabawy. Siegniemy po program Donald Ducks Playground firmy Sierra On-Line, Inc. Jest on przeznaczony dla dzieci w wieku 7-11 lat. Jak się można było domyślić, bohaterem jest wspaniały kaczątko Donald. Spotkamy go spacerującego po uliczce miasteczka. Ruchem Kaczora można sterować przy pomocy dżwaka. Tym sposobem kierujemy

się do sklepu z zabawkami. Zmieniamy obraz, stajemy przy ladzie i wybieramy sobie jakąś zabawkę. Ale, niestety, nie mamy pieniędzy! Udajemy się zatem na poszukiwanie pracy. Mamy do wy-

KOMPUTER W TORNISTRZE

boru rozładowywanie ciężarówką z owocami (trening koordynacji ruchów), układanie zabawek w magazynie (sposób zagawcość i refleks), selekcjonowanie paczek w porcie lotniczym, zajęcie w dyspozytorskiej kolejowej. Te dwa ostatnie warianty wymagają od dziecka umiejętności szybkiego czytania (napisy na paczkach, nazwy stacji), a także logicznego myślenia (przełączanie zwrotnic). Za zarobione pieniądze możemy sobie kupić zabawkę i bawić się

do woli. Przedstawiony program należy do grupy tzw. gier edukacyjnych. Bawiąc, jednocześnie uczymy. Także i tego, że na zabawki trzeba zapracować, zaś przechodząc przez tor należy rozstrząsać się na boki, jak czyni to Kaczor Donald...

A teraz zapraszam na lekcję matematyki! Zajęcia będzie prowadził Profesor Playfull (produkt firmy Intelligent Statements, Inc.). Program ten uczy arytmetyki w zakresie odpowiadającym szkole podstawowej. Spotykamy tu najprostsze działania, ale też skomplikowane przekształcanie ułamków pętlowych. Zaczniemy od klasy zerowej.

Na ekranie pojawia się kreda, która skrzypiąc zupełnie jak prawdziwa, wypisuje: ile to jest 3+5? Spróbujmy odpowiedzieć źle: 4. Komputer widząc, że pracy przed nim wiele, zaczyna tłumaczyć. Masz tu 3 cukierki (pojawiają się cukierki) i jeszcze 5. A teraz policzmy je razem (kreda numeruje każdy z cukierków). Widać, jest ich 8! Spróbuj je-

szcze raz. Za dobrą odpowiedź czeka nagroda: krótki fragment gry komputerowej (z duchami). Program jest tak wciągający, że jak się przekonaliśmy, potrafi zmusić do złożonych obliczeń nawet osoby dorosłe, niezbyt lubiące matematykę.

A teraz język obcy. Proponuję — angielski. Użyjemy zbioru programów o nazwie English firmy Commodore. Na trzech dyskach nagranych obustronnie otrzymujemy zestaw rozmaitych

gier, zgadywanek, szarad, krzyżówek, testów służących do uprzyjemniania nauki. Część zadań jest najwzajemniej przeniesiona z podręcznika. Polegają one np. na uzupełnianiu zdań odpowiednimi słowami. Prawidłowe odpowiedzi są nagradzane muzyką lub obrazkiem. Dobre programy pochodzą nie tylko z importu. Oto ortografia autorstwa krakowianina Jacka Potempy. Jest to gra, w której liczy się refleks i dobra znajomość ortografii polskiej. Na ekranie pojawia się wyraz. Zadaniem gracza jest ocena poprawności przekazywanego wyrazu. Trzeba się szybko decydować i naciskać właściwy klawisz. Program, co warto podkreślić, używa wszystkie polskie litery. Istnieje też wersja dla dwu zawodników.

TYCH PROGRAMÓW JEST WIĘCEJ

Na przykład gry strategiczne, symulujące bitwę pod Arnhem, walki o Stalingrad czy kampanię afrykańską. Ciekawą cechą tych programów jest to, że grający nie może zmienić historii. Są też programy uczące geografii, pisania na maszynie (z wykorzystaniem klawiatury komputera), zapisu nutowego, elektroniki, rysunków... Godzi się też wspomnieć o programowaniu służącym do nauki obsługi komputera, języków programowania (np. BASIC-a), systemów operacyjnych lub złożonych programów użytkowych. Tym sposobem komputer uczy człowieka pracy z komputerem! Koło się zamknęło, ale pamiętajmy, że maszyna jest tylko narzędziem, podobnie jak zeszyt i ołówek...

MACIEJ ŁABNO

Otyle ciała wylewa się z kolorowej indyjskiej bawełny, pulchne paluchy błyskają obficie złotem, na głowie fioletowa koafiura, ostry makijaż i niedbala poza. Polka wróciła z zagranicznych wiojazy. „Wie Pani, dochodzę do wniosku — mów nie niedbale z tąoną złością — że nigdzie nie ma takiego złodziejstwa jak u nas. Tyle krajów przejechałam, ale żeby tak...”

— A gdzie Pani była? — wtrąca ktoś niesmiało.

— No byłam w Rumunii, Jugosławii, Grecji, zawadziłam też o Turcję.

— I u nas jest naigroźniej?

— Wie pani, wszystkie rzeczy mi przetrząsnęły. Każdą skarpetkę obejrzałam, do każdego pudełka zajrzałam, i za wszystko płacić cło. A tyle granic przejechałam...

Przerywam tę scenkę obyczajową, składając autentyczną, bo rozumiem ten ból. Tym razem „handlowa” eskapada niebyst się powiodła. Nie wiadomo, czy wycieczka się „zwróci”. I można by to uznać za ryzyko „zawodu”, gdyby nie to uogólnienie dotyczące złodziejstwa. No bo kto tu był złodziejem: celnik

sklepem dwóch umorusanych budowlanych, którzy rano weszli do sklepu zaspokoić „pragnienie”, a tu ekspedientka ani nie chce rozmawiać na zapleczu, ani sprzedać tego „pół metra”.

Z innej beczki. Czy zwróciłam moi Czytelnicy uwagę, że w każdej firmie, w każdej instytucji z wątpliwościami, z pytaniami do szefa przychodzi tylko do brzy pracownicy. I podobnie tylko naprawdę kompetentni szefowie skłonni są pytać swoich podwładnych, jak dany problem rozwiązać. Ani jeden ani drugi nie obawiają się bowiem kompromitacji. Natomiast ci, którzy najczęściej partolą, zwyczajnie nie wiedzą — pytają najróżniej, bo w ich mniemaniu wątpliwości ozna-

Cwiczenia pod równoważnią

Lisy w winnicy

czy sama „bohaterka”? Wiadomo natomiast, kto miał być okradziony: własne państwo.

Nie zamierzam na tym przykładzie uprawiać żadnego mentorstwa, interesuje mnie bowiem zupełnie inna społeczna osobliwość, czy raczej wypaczenie, które określiłbym mianem braku samokrytycyzmu. Bo rozumiem wszystko: Z nadzieją, że wycieczka się „zwróci” wyjeżdża dziś poważny procent naszych turystów. Ten rodzaj patologii upowszechnił się i nawet na swojej osobliwej moralności. Mówi się o małych dietach, o niewystarczającym kieszonkowym itp. Ale żeby zbudować na tym tle tego rodzaju ideologię, która człowieka wypełniającą swoje obowiązki służbowe, uczciwego funkcjonariusza służby celnej kwalifikuje na tym przykładzie do roli symbolu funkcjonującego u nas złodziejstwa, to już trzeba przekroczyć wszelkie parametry zdrowego rozsądku.

Druga scenka w pociągu. Wagon I klasy, rannego ekspresu do stolicy. Elegancka pani prowadzi wyczerpującą krytykę PKP, która dopuściła do takiego zabrudzenia wagonów. Faktycznie, superekspres nie już taką wizytówką schludności, jaką był podczas pierwszych miesięcy, ale nie przerywając monologu pani najpierw wyrzuca butelkę, a potem papiery po śniadaniu przez okno i zupełnie nie widzi siebie.

Samokrytycyzm stał się bodaj najróżniej spotykaną cechą charakterologiczną w naszym społeczeństwie. Ta sama pani, która przed chwilą zamknęła kiosk „Ruchu”, zostawiając kartkę „Za chwilę wrócę”, narzeka bezpardono-wo przed sklepem spożywczym, na którego drzwiach zastała kartkę „Wyszłam do dyrekcji”. Najczęściej wypowiada się wówczas krytyczne sady z ostentacyjną pogardą: „To tylko u nas możliwe”. Mówi się głośno, podkreślając swoją „odagę” („Co mi kto zrobi?”). „Winna jest komuna” — wścieka się przed

czają niewiedzę, którą trzeba przeciwie skrupulatnie ukrywać. Trzeba powtarzać stereotypowe sady, być zawsze „pośrodku” i nie mówić o tych, którzy odważają się myśleć własną głową. A nuż trafi się na aprobującą ocenę szefa.

Samokrytycyzm zniknął, a jego miejsce zajęło zadufanie, niedostrzeganie niczego interesującego wokół siebie. „Jaki ja jestem piękny, mądry, dobry” — powiada Stanisław Lec — i ja to wszystko sam odkryłem”. No, no...

Naturalnie po wierzchu pływają też spryciarze. Oni zawsze skłonni są przyznać, że coś im tam nie wyszło, że mają jakieś wady. Na fali powszechnego samozadowolenia taka zdolność widzenia siebie w krytycznym zwierciadle bywa brana za wybitną skromność, za szczególną przymioty charakteru. Że mówi się wówczas o tym, co się zrobiło dobrze, by spowodować zaprzeczenie. Ale lisy w winnicy są równie niebezpieczne, jak barany w roli owczarków. Dlatego pamiętaj: „Wystrzegaj się ludzi, którzy mówią o sobie tylko dobrze” (chińskie).

STEFAN CIEPŁY

PS: Pod moją urlopową nieobecność redakcja „Echa” wydrukowała 8 sierpnia bez mojego komentarza polemikę z moim artykułem zatytułowanym „Nie ma zgody na martwicę”, z 30 maja. Przy takiej odległości czasowej replika traci sens. Więc tylko dodam, iż mój adwersarz, pono student V roku, marnych musiał mieć promotorów, skoro w dziedzinie zaborów dostrzega jedynie urok militarnie architektury. Obawiam się, że owo podanie o mieszkaniu w Rynku Głównym zostało odrzucone ze względu na rysującą się konieczność powtarzania roku. A reszta argumentacji dowodzi iż nieostrożnie otworzyłem szafę z moimi domagającą się pilnie naftaliny.

Dobre życie Madlen...

Noćny lokal. Prawie północ. Mężczyźni już pewni siebie, gotowi rzucić „szopena” kelnerowi, albo tego samego „szopena” dać kwiaty, oferując „małe wianki” polnych kwiatów, które z przykryciem na kolana podarują kobiecie wybranej w ten wieczór. Zaczyna się program rozrywkowy. W purpurowym świetle kobieta-guma zawiązuje głowę pod plecy. — Nie takie rzeczy robię po czterech szampałach — mruczą panie...

Cyrk „Wisła”. Pan Romanow — głowa znanej rodziny artystów z Bułgarii, mężczyzna o surowym spojrzeniu patrzy na mnie podejrzliwie. — Z córką chce pan rozmawiać? Wywiad? Zaraz przyjdzie na arenę. Niech pan tam poczeka...

Ma 18 lat, chód gazeli, idealne wymiary i uśmiech dziewczyny, która wie w jakich kategoriach myśla o niej mężczyźni. Madlen Petrova Romanowa — mówi o swojej karierze. Od trzeciego do 12 roku życia kursowała między USA, Bułgarią a krajami, w których pracowali rodzice. W 1980 roku wystąpiła po raz pierwszy w słynnym wielkim Ringling BBB Circus. „Nie skończyłam żadnych specjalistycznych szkół cyrkowych. Taki mam organizm, wiotki kregosłup”. W 1981 roku wystąpiła w Bułgarii, rok później w Monte Carlo i Szwajcarii, w '83 Węgry, 1984 i '85 r. — ponownie USA, teraz jest w Polsce. Dzień zaczyna się od pracy przy kostiumie, potem lekka rozgrzewka poprzedzona kawą w kawiarce opodal cyrku. Po południu występ, wieczorem dyskoteka. Uwielbia tańczyć. Gdy cyrk „Wisła” zawitał do Krakowa, Madlen stała się ozdobą „Feniksa”.

Dziecko cyrku nie ma łatwo. Są tacy, którym udaje się wyrwać z areny, ale to trzeba mieć szczęście. Kobięcie trudniej. — Gdzie i kiedy mam szukać mężczyzny swego życia? Nocą w restauracji? Dziś występuje tu, jutro tam. A wśród kolegów? Moja grupa ma kontrakt w Szwajcarii np. ewentualny kandydat na męża może ze swoim numerem nie złapać na ten sam kontrakt. Nie będziemy razem.

Najgorzej jest z małżeństwami mieszanymi, tzn. artystka i np. pracownik techniczny. Każdy ma swoje życie, nie rozumieją się wzajemnie. Dlatego ideal, to artysta i artystka robiący ten sam numer, albo podobny. Pobierają się i występują razem. Mężczyźni-gumi nie znajdują, ale ko- cham konie. Konie to numer mo- jej rodziny. Mam — jak to mó- wiła — wybraną serca — też występuje na koniach, ale nie mamy jak się spotkać. On wy- stępuje ze swoją rodziną. Chyba nawet nie wie, że go sobie upa- trzymał.

— Nikt spoza cyrku nie chciał Cię wyrwać z areny?

— Był taki, w kraju, ale chciał, żebym nie występowała, mówił, że ma dobry fach i że utrzyma rodzinę, ale chce mieć mnie w domu.

— Nie chciałaś?

— Nie, miałam dobry kontrakt. — Teraz jesteś dobra, później, gdy reumatyzm cię łupnie, gdy się zestarzejesz, co będziesz robiła?

— Zawsze jest coś do roboty w cyrku, nie chcę się zestarzeć, nie chcę siedzieć w domu. Wiesz, ja nigdy nie miałam takiego domu, w którym ojciec idzie do pracy, wraca na obiad, który mu robi żona siedząca w kuchni cały dzień, potem oglądają telewizję. To my mamy normalny dom w naszym wozie cyrkowym. Wygody, cała rodzina razem, na arenie i poza nią. To jest bardzo dobre życie. Dlaczego mam je zamieniać na egzystencję ludzi, którzy przychodzą nas oglądać?

BOGUSŁAW NOWAK



Władysław D. jadąc na motocyklu do pracy w Myślenicach — niespodziewanie w okolicy Głogoczowa ujrzał w rowie rozbitą „skodę”, kiedy podszedł bliżej zobaczył za kierownicą męż- czyznę nie dającego żadnych oznak życia. Natychmiast z pobliskiej gospody telefonicznie zawiadomił milicję o wypadku. Wkrótce nadjechała grupa pracowników śledczych wraz z lekarzem sądowym, fotografem i technikem do- chodzeniowym.

Lekarz na miejscu stwierdził zgon. Powiedział jednak, że śmierć nastąpiła na skutek zarzucenia kierowcy na szyję pętli i ten zginął przez uduszenie, a nie na skutek wypadku. W czasie wstępnych dochodzeń stwierdzono, że żona nieznanego wyjechała do Warszawy na pogrzeb siostry, a on jechał do Nowego Targu żeby załatwić sprawę związaną z prowadzeniem sklepu futrzarskiego w Krakowie. Okazało się też, że mieszkanie w Krakowie zostało kompletnie spłądrowane, ale nie stwierdzono włamania. Było więc jasne, że drzwi

◆ ZNACIE, TO PRZECZYTAJCIE ◆

Pętla

otwarto oryginalnym kluczem zabranym nieboszczykowi. Na podstawie odcisków daktyloskopijnych pozostawionych na przedmiotach w mieszkaniu, uznano, że sprawców było dwóch.

W Centralnej Registraturze Daktyloskopijnej w Warszawie sprawdzono, że jedne odciski papilarne należą do Jana B. karanego już przed 5. laty na 4 lata pozbawienia wolności za zuchwałą kradzież z włamaniem.

Z ujęciem jednego sprawcy, nie było większych kłopotów. Już po kilku dniach został aresztowany w Zakopanem, gdzie wesoło spędzał z kolega czas.

W mieszkaniu rodziców Jana B. znaleziono szereg wartościowych przedmiotów. Okazało się, że Jan B. poprzednio pracował u nieżyjącego Adama S. jako pomocnik przy hodowli królików i do-

brze znał sytuację majątkową jak i rodzinną zamordowanego. Jan B. wobec zgromadzonych przeciwko niemu dowodów — przyznał się do popełnienia zbrodni, do której jak twierdził namówił go kolega Robert K.

Nagle w czasie przesłuchania Jan B. z jękiem upadł na posadzkę i trzymając się ręką za prawą stronę podbrzusza zaczął wć się w konwulsjach. Zapytany co się stało oświadczył, że ma zapalenie wyrostka robaczkowego. Zawieziono go do szpitala, gdzie w czasie przygotowania do operacji zerwał się z noszy i podbiegł do okna na I piętrze, przez które wyskoczył chwytając się rynny. Miał jednak pecha, że rynna się urwała i spadł na podwórze, tak nieszczęśliwie, że głowa uderzyła o pojemnik na śmieci, co spowodowało pęknięcie czaszki. Mimo natychmiasto-

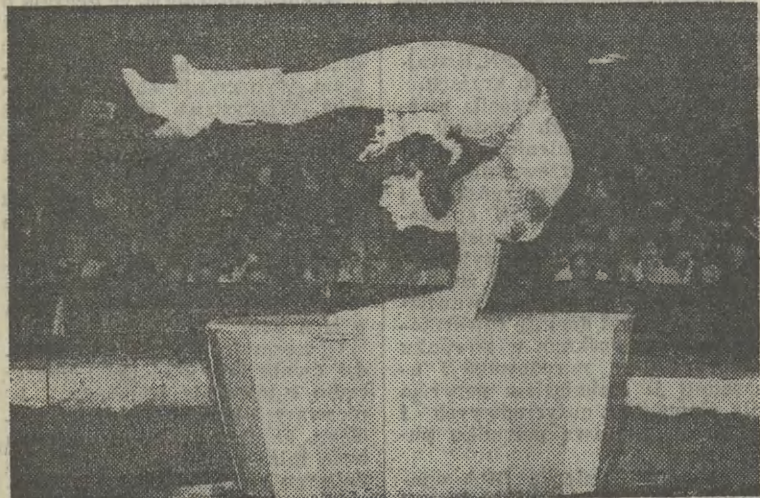
wej pomocy nie udało się uratować mu życia.

Odnaleziony wspólnik Robert K. zaprzeczył jakoby on namówił swego kolegę do morderstwa i rabunku. Pod presją Jana B. poszedł do mieszkania zamordowanego, gdzie po otwarciu zabranym mu kluczem wzięli wartościowe przedmioty, a następnie wyjechali do Zakopanego, by tam za zabrane pieniądze spędzić beztrudnie czas.

Robert K. został poddany badaniom psychiatrycznym w następstwie czego zostało stwierdzone po kilkumiesięcznej obserwacji, że jego poczynalność jest w pewnym stopniu ograniczona.

Sąd Wojewódzki uznał go winnym popełnienia kradzieży i wobec zmniejszonej poczynalności zasądził na karę 4 lat pozbawienia wolności. Natomiast uwięził od popełnienia morderstwa, albowiem poza wyjaśnieniami samego oskarżonego, a ten się do zbrodni nie przyznawał — nie dysponował żadnymi innymi dowodami i wobec tego zastosował zasadę „In dubio pro reo”.

MIECZYSLAW KOSSEK



Los człowieka

(APN dla „Echa Krakowa”)

Czekał na to spotkanie przez całe życie. Wysłał listy pod różne adresy, a w czasie urlopów przez całe tygodnie poszukiwał śladów w zakurzonych teczkach archiwów...

Ukrainiec z narodowości, Uzbek z wychowania, Fiedor Kulczikowski odnalazł rodzinę w wiosce Pi-smiennoje w nieopietrowskim obwodzie. Po czterdziestu pięciu latach rozłąki znów spotkała wnuka 104-letnia Daria Aleksiejewna Kulczanowska. Przez wszystkie te lata wierzyła, że Fiedor żyje. Mimo swojego wieku Daria Aleksiejewna zajmuje się gospodarstwem domowym i dobrze pamięta wiele etapów ze swojego trudnego życia.

Przed wojną jedna z jej córek Oksana wyszła za mąż za donbaskiego górnik. Pojawił się na świecie Fiedor Porody u córki Daria Aleksiejewna przyjmowała sama i pamięta, że młody miał na piersi małą czerwoną plamkę. Potem przy spotkaniu po czterdziestu pięciu latach, właśnie ta, mała czerwoną plamką była głównym dowodem pokrewieństwa i świadectwem tożsamości Fiedora...

Oksana zmarła w czasie epidemii czarnej ospy, kiedy Fiedor miał półtora roku. W pierwszych miesiącach wojny zginął na froncie również jej mąż i kiedy do Pi-smiennoje zbliżali się faszyci, babcia odprowadziła wnuka do podziemia, który ewakuował dzieci w głąb kraju.

Po wojnie Daria Aleksiejewna długo szukała Fiedora i niestety nie znalazła o nim żadnych informacji. Wiedziała tylko, że po-ciąg z dziećmi jechał do dalekiego Uzbekistanu. Pomógł jej Konstantin Iosifowicz Salniczenko, współpracownik rejonowej gazety „Droga Komunistu”, który po raz pierwszy zawiązał u Darii Aleksiejewnej, kiedy ta świętowała 101 urodziny.

Salniczenko napisał o Fiedorze do Buchary do obwodowego komitetu Komsomolu. Jego list przekazano tropicielom z klubu

„Poisk” Głazuwańskiej Szkoły Średniej im. E. Thälmana, którym przez wiele lat kierował nauczyciel geografii Erkin Łaty-pow. Napotkali oni to imię i bar-dzo podobne nazwisko w artyku-le „Dzieci wojny” zamieszczo-nym w republikańskiej gazecie „Sowiet Uzbekiston” w związku z 40. rocznicą zwycięstwa. Wojna wniosła do nazwiska Fiedora swoje korekty. W wojennym pośpiechu z Kulczanowskiego zo-stał Kulczikowski, zmieniono też jego imię ojcowskie — Wa-silewicz zamiast Grigoriewicz.

Fiedor bardzo dobrze pamięta tę potworną drogę. W czasie dłu-giego przejazdu faszystowskie sa-moloty kilkakrotnie bombardo-wały ich ociąg. W chwili nalotu dzieci rozbiegały się z wagonów w różne strony po nim — lista małych pasażerów stała się zmniejszała. Brakowało wody, dzieci chuchały na metalowe czę-sci wagonu i zlizywały kropelki wody. Po przybyciu na miejsce wynoszono je z wagonów na re-kach — od chłodu pragnienia i głodu nie miały już siły.

W Taszkencie Fiedor i jego nowy przyjaciel Sasza Bu-nin — Ukrainiec z obwo-du donieckiego — dostali się do do-mu dziecka. Po pewnym czasie jego przyjaciela zabrał na wy-chowanie kowal Szaachmed Szamachmudow. Po kilku dniach wrócił tu znowu — Sasza tęsknił za swoim przyjacielem.

2 września 1942 roku Fiedor po raz pierwszy przestąpił próg domu Szamachmudowów. Nada-no mu imię Juldasz, co w prze-kładzie z uzbekiego oznacza „sputnik”.

Szaachmed Szamachmudow i jego żona Bachri-opa Akramowa nie mieli własnych dzieci, ale ca-łą swoją miłość oddali piętnastu bezdomnym dzieciom, wziętym na wychowanie. Wśród dzieci byli



Po 45 latach rozłąki Daria Aleksiejewna spotkała wnuka.

Rosjanie, Tatarzy, Ukraińcy, Białorusini, Kazachowie, Uzbeki, Mołdawianie i Cziwasi. Złoty skromnie, ale w wielkiej przyjaźni.

Los Fiedora układał się pomyślnie. Po skończeniu ósmej klasy „ukończył” Taszkencie Technikum Górnicze i wyjechał do Karagandy. Tu spotkał Walentyne, która została jego żoną. W 1966 roku po przesiedleniu ziemi powrócił do rodziców. Obecnie Fiedor posiada dwóch synów i córkę, która urodziła mu wnuka.

Rodzina Szamachmudowów ma wielu przyjaciół. Wśród nich jest m. in. pisarz Rachmat Fajzi. Nie ma tygodnia aby nie był w ich domu. W 1956 roku napisał książkę o tej rodzinie, a po 12 latach powieści „Jego Wysokość Człowiek” uwidziała światło dzienne. Obecnie książka ta tłumaczona jest na 17 języków

świata i jej łączny nakład prze-kroczył już 3 miliony egzempla-ry.

Decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 23 sierpnia 1955 roku za wyso-ką świadomość i patriotyzm Szamachmudowie udekorowani zo-stali orderem „Odznaka Honorowa”. Na jednym z najpiękniej-szych placów Taszkentu w 1982 zbudowano pomnik Przyjaźni Narodów ZSRR, który stanowi rzeźba tej rodziny.

Szaachmed Szamachmudow zmarł w 1969 roku w wieku 82 lat. Bachri-opa mieszka nadal w Taszkencie w sąsiedztwie swoich przybranych synów — Fiedora Kulczikowskiego i Aleksandra Bunina. Jej dom odwiedzają te-raz nie tylko dzieci, ale i trzy-dziesięć jeden wnuków i wnuczek oraz zewnętrznie prawnuków i prawnuczek. (APN)

Sentymenty i biznes

(Rozmowa z Michajem Burano)

— Po ilu latach zaśpiewał Pan znowu „Lucie”?

— Dokładnie nie pamiętam, ale chyba po dwudziestu.

— Publiczność szalała z radości. A co czuł Pan?

— Miałem wrażenie, że czas cofnął się. Wszystko, co przeżyłem, co zrobiłem w ciągu tych wielu lat — gdzieś zniknęło. Ważne było tylko to, że znowu występuję w Sopocie, przed polską publicznością, jak wtedy, kiedy zaczynałem śpiewać jako kilkunastoletni chłopak.

— Czym różni się polska publiczność od widzów innych części świata?

— Spontanicznością i umie-jętnością reagowania na to, co się jej z siebie daje. Muszę powiedzieć, że marzyłem o takich koncertach, o tak wspa-niałym porozumieniu i związku z publicznością. Specjalnie wydłużyłem jedną z moich nowych piosenek „I see you are down”, aby widzowie mogli śpiewać razem ze mną. Zresztą, kto może mnie lepiej zrozumieć jak nie ludzie, wśród których się wychowa-łem i nauczyłem śpiewać?

— Gdzie Pan teraz mieszka i co Pan robi?

— W Los Angeles w Kalifornii. Dziesięć lat temu spro-wadziłem tam całą rodzinę, gdyż postanowiłem właśnie to miejsce wybrać na dalsze ży-cie. Komponuję, piszę teksty i nagrywam nowe piosenki.

— Podobno ma Pan własną firmę, która przynosi Panu duże dochody?

— Wspólnie z byłym produ-centem filmowym założyłem kilka lat temu wytwórnię, w której nagrywam własne płyty oraz innych wykonawców śpiewających moje piosenki. Chociaż nie tylko. Wydaję także płyty wielkich gwiazd, jak chociażby Dicka Danona — bardzo znanego w Europie Zachodniej.

— Czy ma Pan wobec tego czas na koncerty?

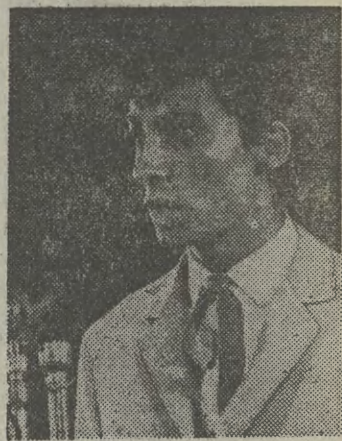
— Niewiele. Dlatego ostat-nio występuję już bardzo rzadko, tylko na ważnych im-prezach, przed wielką publicz-nością, bo taki rodzaj koncer-tów najbardziej lubię. To był świadomy mój wybór — wolę więcej czasu poświęcić na produkcję płyt, komponowa-nie niż na występy.

— Czyli udało się Panu, ja-ko jednemu z polskich pio-senkarzy wejść na rynek pły-towy w Stanach Zjednoczo-nych. Ale przecież swoją ka-rierekę zaczynał Pan od Europy Zachodniej?

— Z Polski wyjechałem w 1968 roku do Francji, Anglii, a potem do Japonii. Pamię-tam, że śpiewałem wtedy an-gielskie przeboje i nastrojowe francuskie piosenki.

— A skąd znał Pan języki? Czy uczył się Pan ich wcześ-niej?

— Nie, to przyszło samo. Na początku lat sześćdziesiątych polska młodzież śpiewała tyl-ko po angielsku, gdyż nie by-ło wtedy polskich big-beato-



wych piosenek. Nie wiem czy Pani pamięta nagrania Bogu-sława Wyrobka czy pierwsze piosenki Toni Kezera. Na e-stradach w radio i na pły-tach królował wtedy tylko angielski. Dlatego nie miałem kłopotów z barierą językową.

— Przyjechał Pan do Sopo-tu z własnym zespołem. Skąd pochodzą ci muzycy i czy dłu-go Pan z nimi śpiewa?

— Właściwie pracuję z nimi od paru miesięcy. Cześć jest ze Szwecji a część ze Stanów Zjednoczonych. Zespół ten zo-stał stworzony specjalnie na nagranie płyty w Szwecji. Stamtąd też przypłynęliśmy wszyscy razem promem do Polski.

— Czyli występ w Operze Leśnej jest jednym z punk-tów Pana dłuższego pobytu w Europie.

— Tak, przyjechałem tu głównie z powodu filmu. Mój stary przyjaciel — Janusz Laskowski napisał scenariusz opowiadający o moim życiu. Ja mam skomponować mu-zykę i nowe ballady cygań-skie, które niejako tłumaczy-łyby muzycznie moje pocho-dzenie i związaną z tym — moją uczuciowość. Roboczy tytuł filmu ma brzmieć: „Piosenka Michaja Burano”.

— Czy jego akcja będzie także toczyć się w Polsce?

— Oczywiście. Nakręciliśmy już kilka godzin materiału zdjęciowego, między innymi także w Sopocie i Gdańsku, Warszawie oraz w tych miej-scach, w których żyłem i uczyłem się.

— Czy film ten dotrze do polskich widzów?

— To jest moje marzenie. Najbardziej zależy mi, aby właśnie polska publiczność mogła go zobaczyć. Ale to sprawa przyszłości. Nawet nie potrafię powiedzieć, kiedy skończymy zdjęcia.

— Na czym polega Pana związek z krajem?

— Na sentymencie i miłoś-ci. Nie zapomniałem języka. Moje 9-letnie córki bliźniaczki także go się uczą. Chciał-bym im kiedyś pokazać miej-sca, które są mi najbliższe.

Rozmawiała:

MALGORZATA TERLECKA

Jedną z najbar-dziej fascynują-cych zagadek hi-storycznych śred-niowiecznej Europy doczekała się wreszcie rozwiązania.

Zakład Antropologii Postaci Historycznych Muzeum Narodowego w Pradze, kierowany przez prof. Emanuela Vlčzka, poinformował o zakończeniu badań szkieletu króla czeskiego, austriackiego i węgierskiego — Władysława Pogrobowa. Król ten zmarł nagłą śmiercią w Pra-dze, w nie wyjaśnionych dotąd okolicznościach, na kilka dni przed swym ślubem z księżniczką francuską, 23 listopada 1457 roku, w wieku zaledwie 17 lat.

Niektóre kronikarskie relacje sugerowały, iż młody władca u-marł na dżumę; inne źródła oraz wyniki dotychczasowych poszuki-wań historycznych jednoznacznie stwierdzały, iż Władysław Po-grobowiec został otruty arszeni-

kiem, podanym mu w piwie lub czarnej rzepie, zaś sprawcą zbro-dni był regent Czech, Jerzy z Podiebradu, od dawna konsekwen-tnie zmierzający do zagarnięcia korony królewskiej, co mu się zre-sztą po śmierci Władysława uda-

Pośmiertna rehabilitacja rzekomego zabójcy czeskiego króla

lo. O Jerzym z Podiebradu jako o mordercy pisali wszyscy współ-cześni mu kronikarze, m. in. nasz Jan Długosz.

Prof. Vlček jako pierwszy poddał szkielet pochowanego w Pradze króla dokładnym bada-

niom antropologicznym, patologi-cznym i radiologicznym, stwierd-zając szereg poważnych zmian chorobowych. Jak się okazuje, młody władca przez ostatnie lata życia cierpiał na leukemię, na co wskazują właśnie zmiany spo-

habilitacją Jerzego z Podiebrad, co na pewno daje satysfakcję hi-storykom i całemu społeczeń-stwu: w tradycji czeskiej Jerzy z Podiebradu uważany jest za kró-la mądrego i szlachetnego. W szczątkach królewskich natrafiono jedynie na ślady ręki, używa-nej wówczas jako lekarstwo.

Warto dodać, iż polscy krymi-nolodzy od dawna wysuwają pro-jekt przebadania szczątków Ada-ma Mickiewicza, co pozwoliłoby ustalić czy został on — jak twierdzą niektórzy — otruty ar-szenikiem czy też umarł na cho-lerę (objawy są bardzo podobne). Sam prof. Vlček — jak oświad-czył w rozmowie ze mną — chciałby móc przebadać szczątki króla Bolesława Chrobrego. Wprawdzie śmierci tego monar-chy nie towarzyszyły żadne nad-zwyczajne okoliczności, był on jednak po kądzieli Czechem, zaś praski naukowiec od 30 lat bada wszystkie szczątki członków cze-skich rodów królewskich.

LESZEK MAZAN

Starzenie i dieta

Podczas dorocznego sympozjum Amerykańskiego Stowarzyszenia ds. Rozwoju Nauki badacze z uniwersyteckiego Centrum Zdro-wia w San Antonio, w Teksasie, przedstawili wyniki testów do-tyczających powiązań odżywiania z postępiem starzenia się ustroju. Eksperymenty prowadzone na laboratoryjnych szczurach wykazały, że ograniczenie pokarmów zwalnia tempo procesu starzenia, zaś zwie-rzęta, którym podawano jedzenie w małych ilościach żyły dłużej i wykazywały mniej starczych zmian niż te, którym pozwolono jeść do woli. Badacze podkreślili, że restrykcyjna dieta stanowi jedyną do tej pory metodę przedłużania przeciętnej długości życia tego ga-tunku gryzoni. Nie stwierdzono natomiast dlaczego tak się dzieje. Przyczyna tego zjawiska stanowi przedmiot badań prowadzonych również w wielu innych placówkach naukowych.

Komentując wyniki eksperymentu, dr Edward J. Masoro zwrócił uwagę, że dotychczasowe obserwacje mogą służyć za model do da-lszych badań nad opóźnianiem procesów starzenia nie tylko w odnie-sieniu do ssaków, ale w przyszłości również do ludzi. Organizm szczu-rów wprawdzie znacznie różni się od ludzkiego, niemniej wpływ diety na długowieczność tych gryzoni być może dostarczyć informacji, które pozwolą na ustalenie strategii badań zmierzających do prze-dłużenia ludzkiego życia.

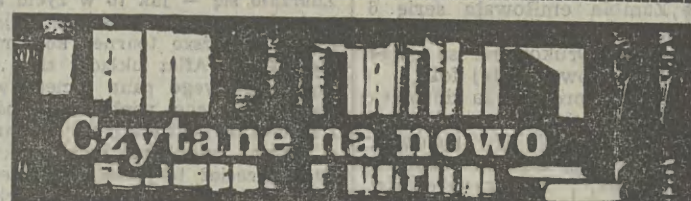
Równocześnie badacze wyrażają wątpliwość, czy samo ograniczenie pożywienia posiada znaczenie w hamowaniu procesów starzenia, pod-kreślając natomiast konieczność poznania więcej „tajemnic ludzkiego podniebienia”. Ostatnio prowadzone badania pozwoliły na wysunięcie szeregu teorii, m. in. zakładających, że ograniczenie pożywienia ha-muje procesy metabolizmu. Istnieją również dane, że ostra dieta utrzymująca zwierzę dłużej przy życiu wpływa na wydzielanie hor-monów, regulujących ich wewnętrzny procesami np. przemianę cukrów i białek, wytwarzanie sterydów itp. (MD)

Z

astanawiałem się, czy wolno w rubryce, poświęconej

książkom dawnym pisać o zbio-rze Melchiora Wańkowicza „A-noda — katoda”, opublikowa-nym przez Wydawnictwo Lite-rackie. Skomponował go T. Jo-detka-Burzecki z woli autora i przy jego współudziale, choć pisarza zabrakło śmierci, zanim rzekł się sfinalizować; na do-kładkę — jak wspomina edytor — „Przez wiele lat dokładano usilnych starań ażeby w ogóle tego zbioru nie publikować”. Wszedł w jego skład utwory przedwojenne i powojenne, jest to zatem książka zarazem nowa i dawna. Tak czy owak, czyta się ją znakomicie wdychając z zadróżką, że dzisiejsi reporta-żyści i publicyści nie zapatrzili się na mistrza, co lansował przed wojną slogan „cukier krzepi”.

To cały bukiet smaków z róż-nych epok oraz stron świata. „Kraj lat dziecińczych” — cykl reportaży z Litwy oraz ówce-snych ziem nadgranicznych na wschodzie jest dziś nieocenio-nym dokumentem klimatu oby-czajowości i życia ówczesnego, zwłaszcza że pisarz portretuje wymierający ród oryginałów, dziwaków, nosicieli omszałej tradycji. Sporo w tym nostalgic-znego ciepła dla stron, z któ-rych się wywodził (urodził się w Kalużycach, w Mińszczyźnie),



Wańkowicz krzepi

ale przecież nie jest to obraz bezkrytyczny. Cykl ów spotkał się zresztą przed wojną z ata-kami szermującymi „kalaniem gniazda”, a dotyczył nie tylko podpadającego częściowo zie-mianstwa, lecz i chłopów, bie-doty, Żydów itd. Obok zachwy-tów nad malowniczością tam-tych ziem i jego mieszkańców, traktowanych nierzadko z cie-płym humorem czy ironią, spot-kamy współczucie dla nędzy, przeżarcie wywołane ciemno-ścią i zacięciem, gorzką zadumę nad groźbą konfliktów narodo-wościowych itp.

Wiele w tym obrazie — przy-znajmy — egzotyki, chwila-mi groźnej. Piszze Wańkowicz: „... na wschodzie tej kulturalnej

Europy, kiedy gości naftowe lampki i wiatr szedł szerokim jekatierińskim traktem między brzozi, ludzie udawali się na spoczynek, jak przed wiekami, kiedy, jak pisał Sienkiewicz, „kto wieczorem na pograniczu ukiadał się spać, nigdy nie wie, czy nie rozбудzi się w pętach albo z ostrzem miecza na gar-dzieli”. To również kraina ma-lowniczych bałagunów, urwa-nych anegdot, wymyślnych ka-walarzy i oryginałów, jak ów „Hrabia Palatynu” Buba Zalu-tyński, co dla kawału gotów był poświęcić wszystko, czy słynny faceciomista Zukowski, któremu nie wierzę, że naprawdę u-marł, tyle psikusów nawypra-wiał w życiu... I tak snuje się

ewa opowieść z innego świata, który odrzucił bezpowrotnie, a Wańkowicz jako eterone czuje się w pewnym sensie również aktorem owego teatru — on, o którym „Buba” mawiał, że jest „złoty kreslow”.

„Ale „Anoda — katoda” obej-muje również inny zakres tematyczny. Przeczytajcie, o dzisiej-si klienci „Orbisu”, rozdział „Na „Batoryu””, jak to się dzie-ję szumnie i wesoło podrózo-wało dla rozrywki po świecie. Ilekroć w relacji Wańkowicza cel-nie podpatrzonej obyczajowości, dowcipu i werwy! Jawi się ró-wnież autor „Na tropach Sme-tka” jako wrażliwy i bystry pu-blicysta, śledzący nie zawsze radosne problemy odróżnionej Polski, np. cykl „Judymowie i Słaczki”, dotyczący dramatycz-nych, a nawet tragicznych a-spektów pracy lekarzy, szcze-gólnie na wsi. Wydawca zaopa-trzył książkę w mnóstwo zdjęć, które przydają jej atrakcyjności oraz poszerzają walory poznaw-cze. Wańkowicz w dalszym cią-gu krzepi — poproście.

JAN PIESZCZACHOWICZ

KOLEKCJONERÓW



Na tę wystawę warto się wybrać. Krakowski Klub Kolekcjonerów w swym lokalu (ul. Siemiradzkiego 13/6) przygotował niezwykle ciekawą ekspozycję „Akcesoriów mody od XVIII do XX wieku”. Ponad 2 tys. eksponatów pochodzi ze zbiorów: Jadwigi i Władysława Marców, Danuty Sadowskiej, Matyldy Selwy, Marka Bodzaka, Mariana Friedricha, Ryszarda Kucharskiego i Marka Sosenki. Widoczne na naszym pierwszym zdjęciu manekiny ubrane są właśnie w stroje z lat 20. naszego wieku. Damskie stroje i dodatki do nich w rodzaju: rękawiczek, nakryć głowy, koronek, wachlarzy czy szaszetek stanowią pokazywalny dział

wystawy. Niezliczone ilości ciekawych okazów biżuterii (jak choćby widoczne na naszym drugim zdjęciu), a także stara biżuteria żalobna (korale, wisiory, broszki) lub secesyjna doskonale korespondują z wieczorowymi sukienkami, które nosiły nasze prababce i babcie. Znaczący dział stanowią także akcesoria mody jak choć-



by widoczne na naszym kolejnym zdjęciu, tabakierki czy papierosnice czy też piękne przybory kosmetyczne. Na wystawie nie brak też lasek, szpil do włosów, nakryć głowy, zegarków, lornetek, okularów itd. Całość wystawy doskonale uzupełniają stare kolorowe sztychy ukazujące nienagannie ubranych elegantów z dawnych epok, a także reklamowe druki dawnych domów mody w rodzaju „Chrześcijański Dom Odzieżowy poleca...”. Ta pierwsza tego typu



wystawa jaka zorganizowano w Polsce warta jest obejrzenia, a jej organizatorom za benedyktyński wprost trud z jej przygotowaniem należą się duże brawa. Przypomnijmy, iż wystawa czynna będzie tylko do końca września, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 10 do 14, a dodatkowo w poniedziałki i piątki od 16 do 18.

WITOLD GRZYBOWSKI
Zdjęcia: JADWIGA RUBIS

TROCHĘ DZIANINY

Włoskie swetry. Wzory udają materiały.

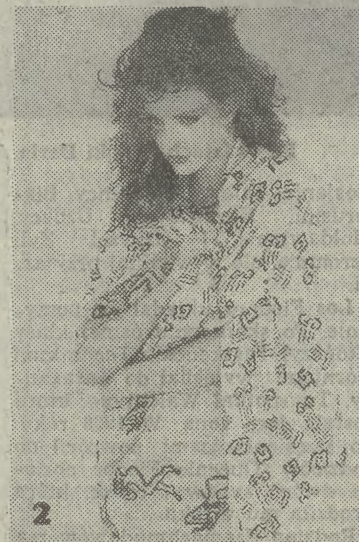
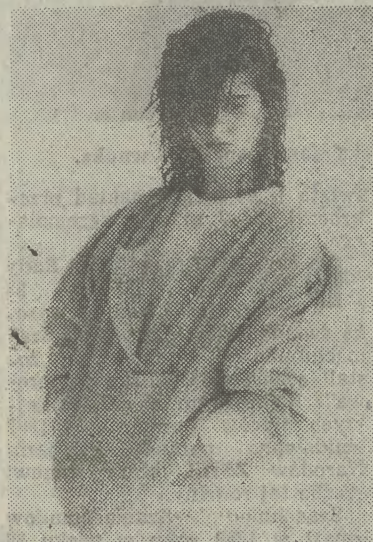
Na zdj. 1. kratę charakterystyczną dla wełen. Bardzo klasyczny, zapinany z przodu, biało-czarny.

Zdj. 2. Także biało-czarny rozpinany z przodu sweter. Wzór jakby przeniesiony z drukowanej bawełny.

Zdj. 3. Słuchajcie! To już na prawdziwe chłody. Nie zaszkodziłoby ubrać także jakieś spodnie.

**BOŻENA
SIEWECKA**

MODA



KOTY PSY I INNE...

Z nacie Krzysztofa Litwina, którego dotąd kojarzemy z krakowskim kaba-rem Piwnicy Pod Baranami, choć już dawno rozstał się z Piwnicą, stając się artystą samodzielnym — wykorzystywanym najczęściej przez film i estradę.

Litwin poza aktorstwem ma jeszcze jedną pasję, kocha wszystkie czworonogi, a do najulubieńszych należą psy. Dlatego chce Wam opowiedzieć o bassecie Krzysztofa Litwina. Z racji swojego plastycznego wykształcenia (Litwin ukończył ASP — Wydział Grafiki) nadał mu imię: Afisz. Basset po roku mierzył półtora metra. Uroś na pięknego, wyjątkowo przyjacielskiego psa, a na widok swego pana (podaje na odpowiedzialność Krzysztofa) potrafił uśmiechać się po ludzku. Choć rasa ta znana jest z uporu, Afisz był posłuszny, wykonywał wszystkie zlecenia, jedynie nie cierpiał wystaw psich. Na ringu zachowywał się lekceważąco w stosunku do sędziów, mimo to został pięciokrotnym championem. Zdarzało się — jak to w życiu artysty bywa — że Krzysztof wyjeżdżał na dłuższe tournée koncertowe. Wtedy Afisz układał się na tapczanie swego pana i cierpliwie czekał na niego, poplaskując głową i niechętnie opuszczając mieszkanie z innymi członkami rodziny, których przecież też kochał. A kiedy wyczuł, że pan wraca — zwykle już godzinę przed pojawieniem się Litwina — zaczynało się szaleństwo w domu, Afisz krążył między tapczaniem, a drzwiami i poszecekiwał basem. Powitania były wzruszające: „...Skąd on brał tyle siły? Byłem cały mokry, wylizany dokumentnie!” I potem Afisz już nie odstępował swego pana na krok. Nagle, z leniwego, złośliwego bassetu, zamieniał się w wesołego charta, który — co prawda ze względu na swoją budowę — ciężkim truchtem biegł za nim wszędzie. Któregoś ranka wszedł Litwin do sklepu po bułki. — Proszę tu nie wchodzić z psem! — zawarczała ekspedientka. — Niech mi pani udowodni, że to jest pies! — zareplikował Krzysiek.

Na placu Kleparskim wywoływał za każdym razem sensację: „Co za uroczy potwór!” wołały przekupki. A Afisz dumnie podnosił łeb i patrzył Krzyskowi w oczy, zdawał się pytać: Czy ty mnie aby doceniasz?!

Urodę bassetu doceniono dopiero w Zakopanem. Na Krupówkach spotkał Krzysio Litwin prowadzący Afisza, znajomego górala, który przyrzekał się uważnie czworonogowi, potkiwał głową i wycedził: „Piękny pies, jno z obcą głową!”

Idylla trwała pięć lat. Krzysiek pogodził się nawet z faktem, że Afisz zajął mu kanapę, że pędził z domu węglarka, kominiarza i właściciela wszystkiego, co było czarne. Dla tego psiego serca warto było znosić drobne kłopoty. Ale przyszedł dzień, gdy po spacerze — na Błoniach, Afisz zatruty chemikalia-
mi, którymi ktoś bez wyobraźni posypał Błonia, zachorował ciężko i (wraz z innymi psimi spacerowiczami — amatorami biegania na Błoniach) opuścił ten świat. Został pochowany w miejscu, z którego zamiast jabłek, przywiózł go Krzysiek do Krakowa. I wtedy, rozpaczony, postanowił kupić zółwia, które ponoć mogą żyć i trzysta lat. A po Afiszu została wdzięczna pamięć, ogromny żal i parę anegdot.

Aleksander

BOJE I CMOJE

Z kosą na inseminatorze

W Hucie im. Lenina rozpoczął działalność Komitet Obchodów Świąt Państwowych i Lokalnych. Nową komórką, powołaną do organizowania akademii, imprez okolicznościowych, uroczystości kieruje dyrektor ds. pracowniczych.

Huta, jak wiadomo, w wolnych od świętowania chwilach wytapia stal używaną m.in. do wyrobu kos. Niestety, na tym odcinku spisujemy się gorzej niż przy urządzeniu igrzysk. Z badań przeprowadzonych przez specjalistyczny instytut wynika, że 13 proc. kos nawet przy niezbyt silnym uderzeniu zgina się trwale i nie wraca do właściwego kształtu. Jedynie co piąta kosa spełnia jako tako wymogi normy branżowej. Zdaniem docenta Andrzeja Pawlika przyczyna tkwi w niewłaściwej obróbce cieplnej, wskutek czego narzędzia wykazują nieodpowiednią twardość, sprężystość i elastyczność. Kucie płaskownika wymaga finezji, której brakuje współczesnym kowalom.

Powołanie oddziałów Bartosza Głowackiego byłoby dziś niemożliwe z powodu niedostatku sprzętu. A szkoda, bowiem kosylnierzy powinni przejąć z rąk biurokratów ciężar walki z alkoholizmem.

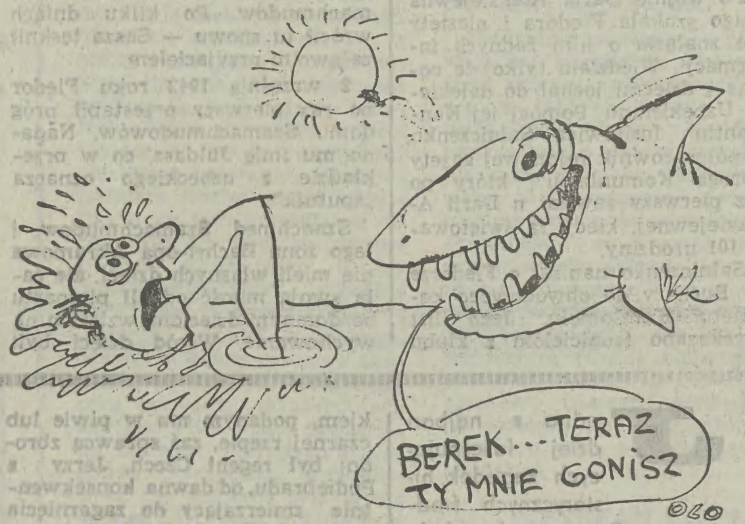
Za jeden ze sposobów ukrócenia pijaństwa uważa się nakłanianie P.T. Konsumentów do rozcieńczania mocnych trunków. Nie ma jednak szans, by na butelkach pojawiły się naklejki z przepisami na koktajle, ponieważ, jak stwierdził dyrektor Stanisław Cwierz z POLMOSU: „brakuje maszyn i ludzi do naklejania”.

Pozostaje zatem tradycja ustna, przekazywana z ojca na syna. Słyszeliśmy jak pewien zawiany od ćwierćwiecza jegomość powiedział potomności recepturę koktajlu „zimowego”: dwie części pepsu coli, jedna płynu borygo, palec, liść!

Nie ma ludzi do naklejania, są za to chętni do dyskusji na temat wielkości flaszek, w które nalewa się wódkę. Zwolennicy utrzymania monokultury półlitrówek argumentują, że na alkohol w mniejszym opakowaniu stać będzie nawet ucznia. Stąd wniosek, że najlepiej sprzedawać wyskokowe napoje w dwustylitrowych beczkach. Będzie się wtedy musiała skrzyknąć cała Brygada Trunkowców, a wiadomo jak trudno w naszym kraju o porozumienie nawet w tak godzącej niedyś naród sprawie jak zrzućka na wódkę.

Innego rodzaju kłopoty przeżywa rolnictwo. Są to kłopoty ze sztuczną inseminacją bydła. Byliśmy w tej dziedzinie światową potęgą, teraz spadliśmy w ogon tabeli. Przyczyną regresu jest ponoć brak kwalifikowanych kadr. W Białostoku tylko 30 na 130 zapłańczonych legitymuj się maturą, a wiadomo, że krowy nie lubią zadawać się z byle chłystkiem po podstawówce. Trzeba koniecznie powołać Komitet Podnoszenia Wiedzy Ogólnej i Moralnej Inseminatorów. Hi! pomoże.

ADAM RYMONT

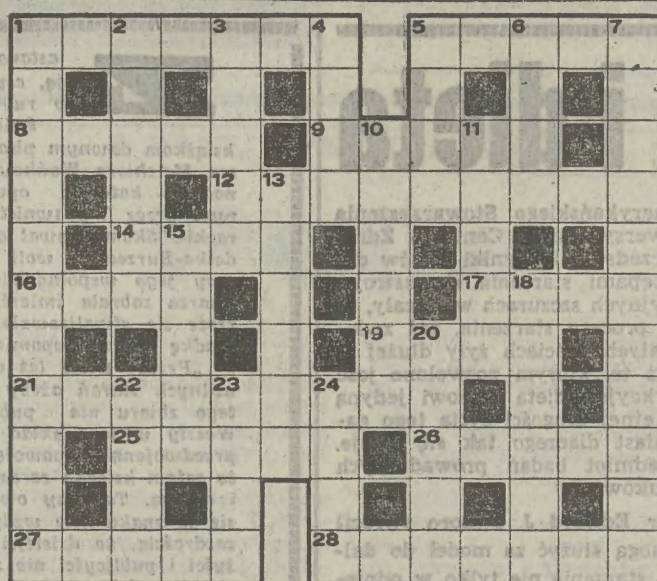


MADE BY OLO — CZYLI RYS. A. SROCYŃSKIEGO

O tym i o tym

Nowe zastosowanie dla popiołu powstającego po spalaniu węgla znaleźli naukowcy japońscy. Otrzymują z niego... nawierzchnię drogową. Wynalazek opatentował konserwator energetyczny „Hokkaido”. Nowa nawierzchnia stanowi mieszankę popiołu i cementu z niewielkim dodatkiem wody (75 proc. popiołu i 25 proc. cementu). W porównaniu ze zwykłą betonową nawierzchnią, nowa jest o 60—70 proc. tańsza, a czas jej ułożenia jest o 2/3 krótszy. Zdaniem naukowców, ich wynalazek będzie niezastąpiony dla dróg o niezbyt intensywnym ruchu.

KRZYŻÓWKI NR 77



POZIOMO: 1. niedobór, 5. fotel o krzyżujących się, wystę-tych esowate nogach, 8. skupie-kradzione przedmioty, 9. podługny kawałek ociosanego drewna, 12. rodzaj wokalo-instrumentalnego utworu muzycznego, 14. hetman szachowy, 16. tłuszczy bogaty w jod i witaminy, 17. grecki bóg wojny krwawej i okrutnej, 19. zwierzętnik juhasów, 21. specjalista od liczb i stosunków przestrzennych, 25. cerkiewne malowidło, 26. bardzo stary, cenny przedmiot, 27. rodzaj tańca towarzyskiego, 28. muzeum na wolnym powietrzu.

PIONOWO: 1. jednostka podziału administracyjnego we Francji, 2. frontowa elewacja budynku, 3. srebrzystoniebieski, trudny topliwy metal, 4. morski znak nawigacyjny, 5. okrąg, 6. kolce pod butami alpinisty, 7. słownik zawierający zbiór i objaśnienia nazw własnych, 10. luskij ziaron zboża pozostałe po jego zmieceniu, 11. namiastka, 13. krój płaszcza ze szwem wzdłuż rękawów, 15. tytuł znanej noweli B. Prusa, 18. impetyk, choleryk, 20. załoga w północnej części Morza Czerwonego, 22. duży, lekki namiot in-

diński, 23. miasto w Czechosłowacji, duży ośrodek wydobywania węgla brunatnego, 24. jamnik.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 75

Poziomo: Dinar, Sekwoja, Wysługa, Mszak, Taśmoteka, Gips, Newin, Adampol, Opole, Arab, Parokunka, Osina, Otranto, Agnozia, Trasa.

Pionowo: Dźwig, Nasyp, Raut, Staś, Kimono, Odzew, Arkan, Gaża, Stela, Akira, Impas, Salon, Dekarz, Pakt, Opona, Orion, Rynna, Brona, Nora, Art.

Nagrody książkowe wylosowali: Lidia Szawa, Kraków; Janina Maciaszek, Kraków; Tadeusz Duduś, Kraków; Zbigniew Kwiatek, Kraków; Wojtek Wrona, Kraków.

ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 76

Poziomo: Popiół, Trap, Uroda, Galeon, Rada, Malaga, Zorba, Anawa, Smal, Zrost, Etola, Zabawa, Jawa, Asfalt, Twarz, Cera, Abdank.

Pionowo: Pegaz, Palermo, Luna, Toga, Taran, Praga, Omasta, Limba, Galeas, Akolada, Zajac, Szata, Artek, Brak, Waza.

Nagrody książkowe wylosowali: Maria Stojko, Kraków; Dorota Bukowiec, Kraków; Mieczysław Godawa, Skawina; Jerzy Bieziński, Kraków; Stanisław Curylo, Klucze.



Polonia. Republika Gwinea emitowała 4 znaczki i bloczek pn. „Wielcy twórcy sławni już w młodych latach”. Na jednym znaczku przedstawiono 8-letniego Fryderyka Chopina grającego na fortepianie.

5 krajów północnych utworzyło w 1946 r. tzw. Północny Zarząd Poczty. W ramach tej współpracy co kilka lat wydają te państwa emisje znaczków ze wspólnym tematem. W br. po raz siódmy, Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia i Szwecja wydały emisję 2-znaczkową pn. „Miasta bliźniacze północy”.

W br. przypada 100-lecie napełki pocztowej na przesyłki polecone tzw. „R-ki”. Rocznicę tą upamiętnia Czechosłowacja wydaniem okolicznościowego znaczka.

Motyle ukazano na 3 znaczkach Brazylii, 4 znaczkach Jugosławii i 7 znaczkach Kampuczy.

Rasy koni (4 znaczki), fauna morska (8 znaczków) i orchi-



TEATRY

Piątek
Teatr STU (al. Krasińskiego 16)
19.15 Noc tysiączna druga.

Sobota
Teatr STU 19.15 Noc tysiączna druga. Hotel „Pod Różą” 19.30 Kabaret „Boya wina — Boya wina — Boya bardzo wielka wina”. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 15. Kot w butach, 19. Sluby dębniackie. Groteska 10 Na jegody.

Niedziela
Teatr STU 19.15 Noc tysiączna druga. Kolejarza 15 Kot w butach, 19. Sluby dębniackie. Groteska 17 Hanusia i mysz Pompeusz.

KINA

Piątek
Kijów 16.30 Cotton Club (USA 1. 18), 19 Pewnego razu w Ameryce (USA 1. 18 — przedpremierowy). Uciecha 16.30, 18.45 Skromupowani (fr. 1. 15), 21 Dotknięcie Meduzy (ang.-fr. 1. 18 — przedpremierowy). Warszawa 16.30 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiń. 1. 15), 18.45 Ucieczka w noc (USA 1. 18), 21 Boskie ciała (USA 1. 18 — przedpremierowy). Wolność 16, 18 Jezioro Bodeńskie (pol. 1. 15), 20 Czule słowa (USA 1. 15), Wanda 15 Piramida strachu (USA 1. 12), 16 Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 1. 15), 18.45 Duch (USA 1. 15), 21 Honor Prizlich (USA 1. 18). M. Gwardia — Iluzjon 16, 18 Western prod. USA z cyklu „Anthony Quinn — Gwiazda miesiąca”, 20 Film prod. ang. z cyklu „Na frontach II wojny”. Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.30 Pechowiec (fr. 1. 12), 17.30 Czule słowa (USA 1. 15), 20 Trąd (pol. 1. 18), 21 Świt (os. Teatrálne) 15.45, 18 Powrót do przyszłości (USA 1. 12), 20.15 Zagadka nieśmiertelności (ang. 1. 18), Mała sala 15, 17, 19 Nadzór (pol. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie) 15.45 Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA 1. 15), 18, 20 Lubie nietoperze (pol. 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Gry wojenne (USA 1. 12), 17.15 Blues Brothers (USA 1. 15), 19.20 Przeznaczenie (pol. 1. 18), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 19 Mefisto (weg. 1. 15), Kultura (Rynek Główny 27) 14, 20 Thais (pol. 1. 18), 16 Wieżien Brubaker (USA 1. 18), 18.15 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.30, 18, 20.15 Danton (pol. 1. 15), Teżca (ul. Praska) 17 Zestaw bajek (pol. b.o.), 18 Wodne dzieci (ang. b.o.), Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45, 18, 20.15 Imperium kontratakuje (USA 1. 12), Podwawelskie (ul. Komandorów) 17, 19 D.K.F. „Klasy” — film prod. USA reż. J. Huston. Pasaż (Pasaż Bielański) 15.30, 18 Paris, Texas (R.F.N. 1. 19).

Sobota
Kijów 14.15 Powrót do przyszłości (USA 1. 12), 16.30 Cotton Club, 19 Pewnego razu w Ameryce. Uciecha 16.30, 18.45 Skromupowani, 21 Dotknięcie Meduzy. Warszawa 16.30 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki, 18.45 Ucieczka w noc, 21 Boskie ciała. Wolność 10 E-T (USA b.o.), 12 15.30 Powrót Jedi (USA 1. 12), 18 Jezioro Bodeńskie, 20 Czule słowa. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon: Winnetou i król nafty (juz b.o.), 15 Piramida strachu, 16.45 Miłość, szmaragd i krokodyl, 18.45 Duch, 21 Honor Prizlich. M. Gwardia — Iluzjon 15.45, 18, 20.15 Film prod. ang. z cyklu „Na frontach II wojny światowej”. Wrzós 15.30 Pechowiec, 17.30 Czule słowa, 20 Trąd. Świt 15.45, 18 Powrót do przyszłości, 20.15 Zagadka nieśmiertelności. Mała sala 15, 17, 19 Nadzór. Światowid 15.45 Nieoczekiwana zmiana miejsc, 18, 20 Lubie nietoperze. Ugorek 15 Gry wojenne, 17.15 Blues Brothers, 19.30 Przeznaczenie. Mikro 16, 18, 20 Wojna światów (pol. 1. 18), Kultura 14, 18 Wieżien Brubaker, 16.15 Tajemniczy Budda, 20.15 Thais. Związkowiec 15.30, 17.30 Superman — III (USA 1. 12), 19.30 Danton. Teżca 16 Dżony i Arnika (weg. b.o.), 17.30 Wodne dzieci, 19.15 Rok niebezpiecznego życia (austral. 1. 15), Sfinks 15.45, 18, 20.15 Imperium kontratakuje. Podwawelskie 15 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), 17 Blues Brothers (USA 1. 15), Pasaż 12 Bajki, 9.30, 13, 15.30, 18 Paris, Texas.

Niedziela
Kijów 14.15 Powrót do przyszłości, 16.30 Cotton Club, 19 Pewnego razu w Ameryce. Uciecha 16.30 Skromupowani, 21 Dotknięcie Meduzy. Warszawa 16.30 Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki, 18.45 Ucieczka w noc, 21 Boskie ciała. Wolność 10 E-T, 12 15.30 Powrót Jedi, 18 Jezioro Bodeńskie, 20 Czule słowa. Wanda 10, 12 Mały Iluzjon — Winnetou i król nafty, 15 Piramida strachu, 16.45 Miłość, szmaragd i krokodyl, 18.45 Duch, 21 Honor Prizlich. M. Gwardia 12.30 Poszukiwane zaginionej arkii (USA 1. 12), 15.30 Iluzjon — Film prod. ang. z cyklu „Na frontach II wojny”, 17.45 Śpiący po rosie (pol. 1. 15), 20 I. jak Ikar (fr. 1. 15), Wrzós 12 Bajki, 13 Na tropie sołta (NRD 1. 15), 15.30 Pechowiec, 17.30 Czule słowa, 20 Trąd. Świt 14 Historia żółtej

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15). Muzeum Katedrales (piąt. sob. niedz. 10—15). Zamek i Muzeum w Pieszkowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.00). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w fotografii (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15 wst. wol.), w Poroninie (piąt. sob. niedz. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Zdziesięć i kultura Krakowa (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.), ul. Franciszkańska 4: Od palisady do fortu (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.), ul. Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po tel. zgłoszenia 22-53-53). Muzeum Judaistyczne, Stercza 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. 9—15, sob. niedz. niecz.). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16). Szarytki, pl. Szecepański 9: 2000 lat ceramiki chińskiej (piąt. niedz. sob. niedz. 10—15.45). Czartoryskich, św. Jana 9 Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.00 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Kossakowie (piąt. sob. niedz. 10—15.30). Archeologiczne, Poleska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Przędziny 18 Hut, Mumię egips. w świetle promieni X. Kraków w moim obiektywie — fot. L. Dzieci (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10—15). Arkady, pl. Szecepański 3a: Wyst. malarstwa M. Szulcowskiej de Regibus (Rzym) (piąt. sob. niedz. 11—18). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czajny (piąt. sob. niedz. 10—14). Rydlówka, Tetmajera 23 (piąt. sob. 11—15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '86 cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19). Galeria „Forum”, Mikołajska 2: Wyst. plakatów (piąt. sob. niedz. 11—20). ZPAF, ul. św. Anny 3: Mała cisza — wyst. fot. Paula Caponigro (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14). Osrodek Teatru Cricot 2, Kanonika 5: Wyst. publikacji światowych o Teatrze „Cricot 2” (piąt. sob. niedz. 10—15). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Wyst. prac Stowarzyszenia Marynistów Polskich (piąt. sob. niedz. 10—17). KDK, Rynek Gł. 27: Popleniowa wyst. mal. Niepołomice '86 (piąt. sob. niedz. 14—18). Galeria Krzysztofory, ul. Szecepańska 2: Wyst. L. Brogowski — D. Connearn (Wlk. Brytania) (piąt. sob. niedz. 11—17). Galeria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografii — Video, Soliskiego 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Armur-macher (USA) — Kalifornia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szecepański 5: Malarstwo, rzeźba, tkanina (piąt. 10—13, sob. niedz. niecz.). Muzeum Starożytności, Jagiellońska 1: Andrzej Wajda — prace teatralne (piąt. sob. 14—13, niedz. — niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.). Galeria Plakatu, Desy 15 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15), 17 Blues Brothers (USA 1. 15), Pasaż 12 Bajki, 9.30, 13, 15.30, 18 Paris, Texas.

Co ZIE kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
12	13	14
WRZESŃNIA	WRZESŃNIA	WRZESŃNIA
Gwidona Marii	Eugenii Eulalii	Bernarda Cypriana

różne

Piątek — Sobota
Zoo (Lasek Wojski) od 9 do zmroku.
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—18, szklarnie 10—14.
Rejsy statkiem po Wiśle do Bielania: piąt. 9, 11, 13, 15, 17, sob. niedz. od 9 do 18 co godzinę.
Wesołe miasteczko (Mistrzejowice) 11—19.
Cyryk Radziecki (Błonia) piąt. sob. 15.30, 18.45, niedz. 14, 18.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 14.05—16.00 Magazyn Muzyczny „Rym”. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Zielona Półnoka”. — aud. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.15 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka Baroku. 22.05 Znanli nieznani — aud. J. Gruma. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą. 23.59 Koniec programu.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21, 0.50
15.00 Charlie Chaplin — „Pamiętniki”. — aud. 15.10 Złote czy nieznane 15.30 Muzyka na syntezatorze. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Joseph Conrad — „Jadło ciemności”. — aud. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe (KR). 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Od pastyme'u do swingu. 19.55 Teatr PR — Andrzej Zagórski — „Wgląd”. 20.30 Wieczór w filharmonii: Koncert z cyklu Henry Wood Promenade Concert — transmisja z Londynu. 21.25 Wieczór w filharmonii — cz. II koncertu. 22.00 Jerzy Sulima-Kamiński — „Most Królowej Jadwigi”. — aud. 22.30 Polacy na płytach świata. 24.00 Nocne muzykowanie. 1.00 Koniec programu.

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.
15.05 Rock po polsku. 15.40 Dzień dobry, synu — aud. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka. 18.00 Wszystkie 18.05 Inf. sportowe. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Margaret Mitchell — „Przemienie z wiatrem”. 19.30 Troche swinga. 19.50 Maria Corti — „Godzina próby”. 20.00 Opole 86 — Rock Non Stop. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Edgar Allan Poe — Anachronizm czy współczesność? 23 Opera tygodnia Richard Strauss — „Kawaler z różą”. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 1.00 Koniec programu.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 21.55.
14.00—17.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy, w tym: 15.20 Między nami — magazyn nastolatów. 16.00 Radiokomputer — aud. 16.30 Repetico est mater studiorum (hist. kl. II lic.). „Lew i lis”. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Wideo. 18.25 Przeboje lata 86. 18.50 Studio Ekspertów — Cywilizacja, kultura, polityka. 19.35 Lektury czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15—21.35 Wieczór Muzyki i Myśli: „Jest nas 5 miliardów”. 21.35 W trosce o przyszłość. 22.00 Koniec programu.

Sobota I
Wiadomości: 6, 6.30, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
4.00—9.00 Poranne Sygnały. 8.00—8.45 Prognoza pogody, muzyka, komunikaty. 8.45 Żołnierski Związek. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolnicze kwadransy. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio Kierowców. 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rym”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Koncert życzeń. 18.00 Matyskiawie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Superek” — aud. H. Bielawskiej. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej: Henri Duparc. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę.

te — aud. Tomasz Beksifski. 23.25 Zaproszenie do tańca. 23.50 Koniec programu.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.
6.05—8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień w tym o godz. 7.45 Kornel Makuszyński — „Bożęrszne lata”. — aud. pow. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9.00 Jerzy Sulima-Kamiński — „Most Królowej Jadwigi”. — aud. 9.50 Joseph Conrad — „Jadło ciemności”. — aud. 10.00 Wakacje melomana. 11.10 Recital Piotra Schulza. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00—14.00 Kraków na antenie w tym: „Na Festynie w Bochni”. 14.00 Przebieg za przebojem. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Joseph Conrad — „Jadło ciemności”. — aud. 17.05—18.30 Kraków na antenie w tym: 17.30 Repriza — magazyn muzyczny Antoniego Mieczki. 18.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 18.30 Gwiazdodziej. 19.30 Wieczór w Filharmonii — Wiosna koncertowa w Lugano. 21.30 Muza Pawłowa — „Idiota”. 21.50 Studio Hi-Fi: Tadeusz Nalepa — transmisja koncertu radiowo-telewizyjnego. 22.35 Studio Stereo — zaprasza. 23.00 Jerzy Sulima-Kamiński — „Most Królowej Jadwigi”. — aud. 23.20 Studio Stereo — zaprasza. 1.00 Koniec programu.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
6—9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 Boris Vian — „Jesień w Pekinie”. 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: Margaret Mitchell — „Przemienie z wiatrem”. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście, to posłuchajcie — przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.50 Maria Corti — „Godzina próby”. 12.05 W tonacji Trójki — pr. Wojciecha Manna. 13 Boris Vian — „Jesień w Pekinie”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Mistrzowie kwartetu smyczkowego. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Miejsce na ziemi — aud. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19 Zapisane w pamięci — aud. 19.30 Dziś w Liście Przebojów. 19.50 Maria Corti — „Godzina próby”. 20 Lista Przebojów Programu III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. Corneli Woolrick — „W winzje”. 23 Zapraszamy do Trójki. 2.00 Koniec programu.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 7.30, 12, 17, 19.30, 21.55.
5.00 Powitanie i melodie na dzień dobry. 5.10 Autorski poranek muzyczny. 5.30 Kalendarz radiowy. 5.35 Autorski poranek muzyczny. 6.00 Informacje sportowe. 6.05 Autorski poranek muzyczny c.d. 6.30 Język hiszpański. 6.45 Muzyczny suplement. 6.55 Sportowy komentarz tygodnia. 7.00 Dookoła świata. 7.20 Słuchamy piosenek „Budki Suflera”. 7.35 Prognoza biometeorologiczna. 7.45 Kokoszka smakoszka — z nagrań chóru dziecięcego PSM w Zielonej Górze. 8.10 Moje hobby. 8.30 Śpiewać każdy może. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdz, odpowiedź. 10.00 Alfabet piosenek aktorskiej. 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11.00 Magazyn Rozłośni Harcerskiej. 12.05 Recital grupy Locomotiv. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 13.55 Lektury i refleksje. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Śpiewa Edyta Geppert. 14.30—16.00 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 14.30 Z Muzami pod rękę. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Nieprzemakalni”. 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Sociologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Zapomniane kultury. 18.10 Echa festiwalu i konkursów muzycznych. 19.00 Portrety Polaków. 19.35 Lektury czwórki. 19.45 Mistrzowie syntezatorów. 20.00 „Tadeusz Baird” (5. rocznica śmierci). 21.10 Piosenki — przeboje. 21.30 Felieton literacki. Elżbieta Stanisławskiej. 21.45 Humoreska — „Małżeństwo z wyrachowania”. 22.00 Koniec programu.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23.
6.00 Kiermasz pod kugielkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.00 —11.59 Lato z Radiem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości Programu I. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców — Andrzej Rybiński. 13.45 Informacje, Rady, Propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jeziora-

nach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Teatr Polskiego Radia — „Historia z Liverpoolu” — słuch. J. Pachlowskiego. 16.30 Piosenki z maledżeńki. 17.00 Dialogi historyczne — aud. 17.15 Muzyka w samochodzie. 18.00 Magazyn Międzynarodowy — „WEKTORY”. 18.30 Muzyka w samochodzie. 19.10 Koncert na jeden głos — Alla Pugaczowa. 19.20 Radio Dzieciom — „Jest takie miejsce” — aud. poetyka. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kolekcja Jamesa Galway’a. 22.00 Teatr Polskiego Radia — „Dom Bernardy Alba” — słuch. 23.20 Jazz dla wszystkich — aud. A. Jaroszewskiego. 23.59 Koniec programu.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.10 Muzyka ludowa. 8.00—11.00 Kraków na antenie. 8.00 Prognoza pogody, program dnia i Co słychać. 8.45 Koncert życzeń. 9.30 „Między Warmią a Wisłą” — aud. Anny Balickiej. 10.00 Minął tydzień. 10.15 Fonoteka konesera — aud. Antoniego Mieczki. 10.40 Audycja regionalna w oprac. Andrzeja Starca pt. „Festiwalowe Złote Ciupagi”. 11.00 Przeboje klasyków. 12.00 Płytołeka Dwójki. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów. 13.05 Kwiaty nie tylko polskie. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją: Wiesław Golas. 14.15 Redakcja Nagrań przedstawia. 15.00 Recital chopinowski Jerzego Godziszewskiego. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna. 18.00 Wolfgang Amadeusz Mozart, „Idomeo — król Krety” — opera. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe. 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia — aud. 0.10 W świecie kameralistyki. 1.00 Koniec programu.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 12, 19, 22.05.
7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawy wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytki. 10 Tyko 50 minut — „Studio 202” — Wrocławski Magazyn Rozrywkowy. 10.50 Bliskie spotkania: „Jak powstała inteligencja człowieka”. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Życie tragiczne — Maria Komornicka” — cz. III. 12.05 dok. 12.05 Recital Ulfa Hoelschera. 12.50 Bliskie spotkania: „Jak powstała inteligencja człowieka”. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Stefana Szmidta. 14.15 Kiepski interes — nowa płyta grupy The Firm. 15 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: „Jak powstała inteligencja człowieka”. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 18 Sprawy precedensowa — słuch. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Kasyda o niewielkiej śmierci — aud. 21.20 Skriabin na koncercie. 22 Sto książek — sto rozmów: „Dwa końce świata”. 22.15 Antologia Stonimskiego. 22.15 Puls jazzu. 22.50 Rozmowy przed północą: Zygmunt Kałuziński. 23 Jam Session w Trójce. 23.50 Claude Simon — „Droga przez Flandrię”. 24 Koniec programu.

Niedziela IV
Wiadomości: 7, 12, 19.30, 23.55.
7.00 Powitanie i melodia na dzień dobry. 7.10 Kalendarz radiowy. 7.15 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdota i fakty. 8.30 Ferenc Liszt — „Legenda o św. Franciszku z Pao-”. 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10.00 Recital organowy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Jak lubię pana Jacka” — słuch. 11.00 Magazyn Rozłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyczne fascynacje — muzyczne penetracje. 12.30 Wyprawy czwórki — „Święta miłość kochała Ojczyznę” rep. Jerzego Skrobota. 13.30 Muzyka z Laskowej — spotkanie z Janem Szewczykiem — aud. Andrzeja Starca. 13.45 Krajobrazy historyczne — Sanok. 14.15 Monografie. 14.45 Historia bohatera. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: Michał Lermontow — „Bohater naszych czasów”. 16.00 Quiz popularnonaukowy — WIST — 17.05 Album płytowy. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Contigas de Santa Maria. 18.00 Ewangelicyzm: Jan Sebastian Bach i Polska. 18.40 Sonaty kościelne Wolfganga Amadeusza Mozarta. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Lektury czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15—21.35 Wieczór Muzyki i Myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.25 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 23.10 Muzykoterapia. 23.35 Rozmowy intymne. 24.00 Koniec programu.

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrzowski 98, tel. 66-69-50, Kozłówek — pawilon, tel. 55-51-87, Kazimierz Wielki 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — os. Ka-

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 9 września 1986 r. odeszła na zawsze

EWA LISIK

nasza nieodżałowana koleżanka, człowiek wielkiego serca i dobroci. Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Życzliwe Jej pamięci koleżanki z pracy i znajomi

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdosi. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-59-23, dział informacyjno-publi-cystyczny: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-37, dział sportowy: 22-92-32, dział dewopowy: 11-18-33. Biuro Ogłoszeń: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3, Nr indeksu: 0137-9011. Prenumeratę ze zleceniem za granicę przysyła Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratę przysyła indywidualnie w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNIE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30—10): 22-19-48, Centr.: 22-75-88, wewn. 128.

Piątek I

16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Muzyka naszych przyjaciół
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.15 Teleexpress
17.30 Bez próby: Metronom — magazyn muzyczny
18.00 „Dolina Topoli” — ser. prod. francuskiej
18.30 PZU informuje
18.40 Mieszkać — wszechświat budowlany
19.00 Dobranoc: Siedem mądrych budzików
19.10 Dom rodzinny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Wielkie duo Houdinich” — film fab. prod. USA
22.05 DT — Komentarze
22.30 Lex — magazyn prawniczy
23.00 Studio sport — siatkówka kobiet — Kuba — NRD
23.40 DT — Wiadomości

Piątek II

17.25 Program dnia
17.30 Jak uprawiać sport
18.00 Kronika (Kr.)
18.50 Muppet show — czyli rewia gwiazd
18.55 Kalejdoskop taneczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galeria świata: Luwr — „Quattrocento i Leonardo” cz. 2
20.30 Blues Top '85: Juergeh Karth
21.00 Uwaga dokument — Pieśni nasza
21.50 Na mnie możesz liczyć
22.05 Liv Ullman w filmach Ingmar Bergmana: „Hanna” — film prod. szwedzkiej
23.45 Stan krytyczny
0.15 Wieczorne wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Dla młodych widzów: Latający Holender — Klub Zdobywców Oceanów oraz film TP: „Urwis z Doliny Młynów”
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.50 Express do Leluchowa — film dok.
12.30 „Dolina Topoli” — ser. prod. francuskiej
13.00 W świecie cisy — program dla niesłyszących
13.30 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Za kierownicą
14.30 „My z panoskiej brzozy” — wojskowy program dokumentalny
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powstającego: Antoni Czechow — „Trzy siostry”
17.20 Losowanie Dużego Lotka

17.30 Kram — magazyn konsumenta
18.10 Tydzień z gitarą
18.30 Telewizyjny klub młodych: Promocje
19.00 Dobranoc: Opowiadania z doliny Muminków
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Mistrzowie” — film fab. prod. brazylijskiej
21.40 Czas — magazyn publicystyczny
22.10 Siedem dni na świecie
22.20 DT — Wiadomości
22.30 Sportowe rytmy tygodnia
23.25 Kino nocne: „Sycylijski western” (2) — film sensacyjny prod. włoskiej

Sobota II

14.30 NURT: Przyrodniczość
15.00 NURT: Przygotowania do życia w rodzinie
15.30 NURT: Studium ekologii
16.00 Sobota w „dwójce” — powitanie
16.05 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 — 10 — 15”
17.25 Okolice literatury: Iwan Tur-gieniew
17.50 Muzyczny relaks
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Alfa i omega
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Tajemnice, sensacje, zagadki
20.30 Niezapomniane melodie Wiednia
21.30 Tydzień w polityce
21.40 „Piękna Otero” (2) — film fab. prod. włosko-hispańskiej
22.35 Studio Hi-Fi: Wojciech Skowronski
23.20 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.25 Program dnia
7.30 Wszechświat rodziny wiejskiej
7.55 Po gospodarstwu — mag. spraw wiejskich
8.20 Tydzień — mag. spraw wsi i rolnictwa
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film TP: „Oko proroka”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Dolina Topoli” — ser. prod. francuskiej
11.05 Poranek symfoniczny: Utwory W. A. Mozarta, Wyk. Wielka Orkiestra Symfoniczna PRITV w Katowicach
12.05 W starym kinie: „Kaprys Karoliny” — film fab. prod. francuskiej
13.50 Siedem anten
14.35 Kraj za miastem
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: Natalia Gołębska — „Diabelskie skrzypce”
16.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
16.50 Pieprz i wanilia, odc. 1
17.35 Studio I

tygodniowy program TV

(Od 12 do 18 września 1986 r.)

18.20 Antena
19.00 Wieczorka: Pragydy do-brodusznego smoka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Powrót do Edenu” — film fab. prod. australijskiej
20.50 Pegaz — magazyn publicystyki kulturalnej
21.40 Nikaragua, Reagan i religij-ne sumienie Ameryki — pr. publ.
22.10 Sportowa niedziela
22.45 Z kabaretu „Szpak”
23.20 DT — Wiadomości

Niedziela II

11.05 Film dla niesłyszących: „Powrót do Edenu” — film fab. prod. australijskiej
13.55 Peryskop — wojskowy pro-gram publicyst.
14.25 Niedziela w „dwójce” — powitanie
14.30 Jutro poniedziałek
15.00 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '86
15.10 Wideoetka
16.00 Kino familijne: „Robin Hood” — „Syn Herne’a” — film przygodowy prod. angielskiej (odc. 15)
16.55 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '86
17.30 Kalejdoskop filmowy „Kino Oko”
18.20 Słynne dzieła, słynni wyko-nawcy: Wieczór sonat Bachowskich
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 W cieniu historii — śmierć pretendentów
21.30 „Lucyna” — film fab. prod. polskiej
22.45 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '86
23.20 Wieczorne wiadomości

Poniedziałek I

13.30 TTR Wskazówki metodyczne
14.00 TTR Historia
15.50 NURT — Przyrodniczość
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec
16.45 Kino Zwierzyniec: „Przyja-ciele Zielonej Doliny” (2) — „Skarb”
17.15 Teleexpress
17.30 Echo stadionów
18.00 „Janosik” (1) „Pierwsze nauki” — film TP
18.50 Rzemieślnicy
19.00 Dobranoc: Ja ci jeszcze po-każę
19.10 Laboratorium — lekcja spa-dania

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr Telewizji na świecie: William Szekspir — „Sen nocy let-niej” (spektakl TV BBC)
22.05 DT — Komentarze
22.25 Rozmowa na telefon (2)
22.40 Formiści polscy
23.05 DT — Wiadomości
23.10 Piosenka na dobranoc

Poniedziałek II

17.25 Program dnia
17.30 Śpiewnik domowy
17.55 Wystąpienie ambasadora Meksyku
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Piękni i wspaniali
19.00 Z czego śmieją się Polacy (1)
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne
20.15 Etiopii rok ważny — prog-ram dokumentalny
21.15 Meksykańskie opowieści
22.05 „Ann i Debbie” — film prod. angielskiej
22.40 Wieczorne wiadomości
22.50 Studio festiwalowe Gdańsk '86

Wtorek I

8.10 Historia (kl. 5) — W Egipcie faraonów
9.00 Biologia (kl. 6) — Strunow-ce a bezkręgowce
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ade-la” — film fab. prod. rumuńskiej
11.30 Magazyn Domatora
11.55 Prawo na co dzień
12.00 Na bezdrożach Amazonii: „Tajemnicza rzeka Xingu” (1)
12.50 Język polski (kl. 3 lic.) H. Ibsen — „Dzika kaczka”
13.30 TTR Wskazówki metodyczne
14.00 TTR Język polski
14.50 Powtórka dla maturzystów — język polski
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: Aka-demia muzyczna
16.50 „Cojak” — teleturniej dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Telewizyjny Informator Wy-dawniczy
18.20 Plusy i minusy — program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Dwa kosi i ku-rek z ratuszowej wieży

19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Program publicystyczny
20.30 „Adela” — film fab. prod. rumuńskiej
21.50 DT — Komentarze
22.10 Wieczór z X Muzą
23.10 DT — Wiadomości

Wtorek II

17.25 Program dnia
17.30 Pół godziny dla rodziny: W kregu domowego ogniska
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Nieznana historia ropy naftowej (3) — franc. ser. dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Reportaż filmowy
20.30 Moja muzyka
21.00 Kino filmów górskich: Ra-townicze wyprawy (3)
21.30 W obronie własnej
22.00 Panorama kina radzieckie-go: „Piromani”
23.30 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Geografia (kl. 8) — Klimat Polski
9.00 Historia (kl. 1 lic.) — W świecie faraonów i piramid
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: Jak się pozbyć czarnego kota — pol. film TV
11.25 Przyjemne z pożytecznym
11.55 O grzeszności po polsku
12.00 Chemia (kl. 7) — Czy moż-na zobaczyć powietrze
12.50 Muzyka powstaje (kl. 1-4 lic.)
13.30 TTR Matematyka — Zbiory
14.00 TTR Język polski — Zabytki literatury średniowiecznej
15.50 NURT: Przygotowanie do życia w rodzinie
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Krag — mag. harcerzy
16.50 Dla dzieci: Tik-Tak
17.30 Studio sport: Puchar UEFA Legia — Dniepr, w przerwie me-czu ok. 18.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
19.00 Dobranoc: Zaczarowany o-tówek
19.10 Archiwum XX wieku — Młodzież powojennego świata (2)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio sport: I runda pu-charu klubowych mistrzów Euro-py w piłce nożnej: Anderlecht Bruksela — Górnik Zabrze
21.45 DT — Wiadomości
22.05 Program publicystyczny
22.20 Letnie wieczory muzyczne — na wiejską nutę
23.05 DT — Wiadomości

Środa II

17.25 Program dnia
17.30 Pół godziny dla rodziny: Poradnik Kliniki zdrowego czło-wieka

18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Kto to powiedział — tele-turniej
19.00 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Doołota świata
20.45 Jak się pozbyć czarnego ko-ta — film pol. TV
22.05 Zgodnie z moim sumieniem
22.50 Ekonomia na co dzień — giełdy
23.20 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Fizyka (kl. 7) — Względność ruchu
9.00 Muzyka (kl. 1) — Co słyszysz?
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Gdzie jesteś miłości” — film fab. prod. ZSRR
11.25 Szkoła dla rodziców: Dziec-ko w nowym środowisku
11.40 Apteczka domowa
11.50 Historia najbliższa — Nad Bzurą
12.00 Język polski (kl. 5) — Le-gendy
12.50 Język polski (kl. 1-4 lic.) — Współczesne życie kulturalne
13.30 TTR Uprawa roślin
14.00 TTR Hodowla zwierząt
14.50 Powtórka przed maturą — język angielski
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Czwartek TDC — reportaż
16.50 Był sobie kosmos
17.15 Teleexpress
17.30 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK
17.40 Magazyn wędkarski
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 SONDA
19.00 Dobranoc: Fred — postrach kotów
19.10 Encyklopedia kultury pol-skiej: Państwo bez stosów (cz. 2)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Program publicystyczny
20.15 Teatr Telewizji: Anthony Burgess — „Klaszka jedną ręką”
21.40 DT — Komentarze
22.00 Interstudio
22.40 DT — Wiadomości

Czwartek II

17.25 Program dnia
17.30 Pół godziny dla rodziny: Solenizantka
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Magazyn sportowy
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
21.15 Variete, variete — program rozrywkowy
20.45 Salon muzyczny: Polski Te-atr Tańca Conrada Drzewieckiego
21.40 Kino studyjne „dwójki”: „W milczeniu” — film fab. prod. francuskiej
23.30 Wieczorne wiadomości

— Montaż
— uruchamianie
— naprawa
— regulacja pieców typu
„MORA”
wykonuje
ZAKŁAD
INSTALACJI
SANITARNYCH
Mikosz-Zyrek
tel. 37-46-46

PRACA

WIELODZIETNA rodzina poszukuje odpowiedniej pani do pomocy — dwa — trzy razy w tygodniu. Oferty 35063 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POMOC domowa potrzebna. Warunki do uzgodnienia. Oferty 35570 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WEZME w dzierżawę sklep kiosk wa-rzywa — owoce, na pół roku. Tel. 37-04-03. g-35142

NAUKA

TANCE towarzyskie — na kursy tańca zaprasza KUSP „Gromada”. Wpi-sy: ul. Jana 19, w podwórzu — tel. 22-66-85, os. Handlowe 7, tel. 44-09-72, w godz. 9-16. K-8105

MATEMATYKA — Bogacki — tel. 37-96-43. g-34882

KORPETYCYJA języka angielskiego — Prokopik — tel. grzesznościowy 22-63-94. g-34745

KURSY tańca towarzyskiego, Break Dance, Rock and Rolla i Disco pole-ca Krakowski Ośrodek Taneczny, ul. Bogusławskiego 2/4, tel. 22-53-94. Wpi-sy w godz. 9-12, w soboty 9-14. Za-praszamy. K-9373

MATRYMONIALNE

TYSIĄCE ofert matrymonialnych. — Kontakty zagraniczne. 30-960 Kraków, skrytka 902. A-91

Masz kłopoty z dzieckiem!
Twoje dziecko ma trudności w szkole?

zgłoś się do:

SPÓŁDZIELNI PRACY PSYCHOLOGÓW
w Krakowie

Prowadzimy:

- badania rozwoju umysłowego i emocjonalnego
- poradnictwo wychowawcze
- terapię indywidualną w szerokim zakresie
- korygowanie wad wymowy

Adres: Kraków, ul. Sołtyka 9, w godz. 10-18, tel. 21-54-34. K-8310

PIĘDZIESIĘCIODZULETNI, wzrost 172, zrównoważony, odpowiedzialny, wykształcony, szuka pani nieinteresownej, kulturalnej, niebrydziej, stan rodzinny, cywilny, majątkowy — obojętny. Cel matrymonialny, Szczegółowe, nieanonimowe oferty 35042 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

KUPIE futro lub skóry z tchórzka. Tel. 21-43-71.

NOwego Forda Sierę 2.3 diesel — kupię. Oferty proszę kierować: Kraków, tel. 22-84-86. K-7983

NOwe BMW 3.15, 3.16, 3.20 — kupię. Oferty proszę kierować: Kraków, tel. 22-84-86. K-7983

DACIE 1310 p, 125 p. Zastawę 1100, 3-5-letnie — kupię. Tel. 37-98-39.

WIERTARKE — kupię. — Oferty 35333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM cebulki mietliczyk od-mian: Fruhe Rote — czerwone bardzo wczesne, Lowely Melody — różowe średnio wczesne i Oskary — późne, ciemnoszarłatne. Fruhe Rote i Lowely Melody nadają się do sadzenia w gruncie, szklarniach i tunelach foliowych ogrzewanych i nieogrzewanych. — Mgr inż. Tadeusz Bednarek, ul. Ciepła 23, 37-500 Radomsko, tel. 33-55.

LUSTRO antyczne duże — sprzedam. Tel. 66-46-11. g-34938

PIECYK gazowy łazienkowy — „Jun-kers” — sprzedam. Piotr Iwanicki, Gaj 82, koło Mogilan. g-34939

PIANINO, parkiet debowy, filizy, fo-totapetę — sprzedam. Tel. 49-08-54.

DOG rodowodowe, 2,5-miesięczne — sprzedam. Nowa Huta, os. Kalinowe 13/99. g-34939

KIOSK kwiatowy „Ajencia” — sprze-dam. Os. Wysokie 10/15, godz. 18-20.

PIEC gazowy do c. o., produkcji ZSRR, pojemność 0,85 m³ — sprze-dam. Os. Piastów 47/44.

PRZYCZEPE Kempingowa N126b, mo-torówka „Kasia” z wozkiem — sprze-dam. Tel. 69-32-42.

SREBRNE świerki, magnolie (biało-rozowe, purpurowe), powojniki, rodo-dendrony, azalie, jałowce, wrzose, bo-rowski amerykański, jaskry bezkol-owe, aronie — sprzedam. Ostoński, Libertów 173, k/Krakowa.

SPRZEDAM wannę żeliwną 160 cm. Tel. 21-43-71. g-35547

FIATA 131 1300, 1977 — sprzedam. — Tel. 11-28-04. g-35547

NADWOZIE Fiata 126 p — sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowski 33/15. g-35502

ZAKŁAD

DOSKONALENIA

ZAWODOWEGO

w Krakowie

organizuje

KURSY

- obsługi i użytkowania mi-krokomputerów
- bukiaciarstwa
- kroju i szycia
- dziewiarstwa maszynowe-go
- dziewiarstwa ręcznego
- tkactwa artystycznego
- manicure-pedicure
- repasacji pończoch
- wstrzeliwania kołków pi-stoletem GROM i HILTI
- rysunku odręcznego — sy-stemem szacownym
- dekoratora wnętrza i wy-staw sklepowych — sy-stemem szacownym

Zapraszamy do Punktu In-formacji i Poradnictwa Za-wodowego: Kraków, ul. Die-tla 33, tel. 66-10-83, w godz. 8-17. K-7952

NOwe futro z brazylowych łapek ka-rakulowych — sprzedam. Tel. 22-26-83.

DACIE, 1981 — sprzedam. — Oferty 34902 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PF 126 F, rok 1983 — sprzedam. Tel. 44-58-58. g-34587

NOwy telewizor z gwarancją — sprzedam. Tel. 33-98-70.

OWCZARKI alackie, szczenięta — sprzedam. Tel. 66-82-42.

FIATA 125p, 1977 — sprzedam. Tel. 66-32-42.

BRANSOLETE złota sryjska 30 g — sprzedam. Tel. 11-61-73 po 16.

SPRZEDAM wannę żeliwną 160 cm. Tel. 21-43-71.

MOSKWIKA, karmienia 1983, w ca-łości lub na części — sprzedam. Ka-nowskiego 31. g-34936

LOKALE

STUDENTKA poszukuje mieszkania w centrum. Oferty 34900 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

M-2 — do wynajęcia. — Oferty 34959 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIĘKNE mieszkanie kwaterekowe, w centrum — pokój z kuchnią, 38 m², superkomfortowe, III piętro, słonecz-ne, ciche, zamieszkałe na wieksze, do 70 m², najłatwiej w budownictwie niedźwiołowym. Peryferie i pięcie węglowe wykluczone. Warunki za-miany bardzo korzystne. Oferty 35467 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIKKREPUJĄCEGO pokoju do wy-najęcia, w Krakowie lub okolicy, na okres 2 lat — poszukuje młoda ko-bieta z dwuletnim dzieckiem. Czynsz płatny z góry za rok. Oferty kiero-wać na adres: Ryszard Wierzbowski, Kraków, ul. Boh. Stalingradu 52/15. g-35449

MIESZKANIE superkomfortowe — ok. 50 m², w Krakowie — kupię. Pe-ryferie wykluczone. Oferty 35650 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze, trzypoko-jowe, II piętro, 62 m², na osiedlu Kurdwanów — zamienię na dwa od-dzielne. Oferty 35055 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

NOwy Sącz Mieszkanie 61 m², super-komfortowe, własnościowe — zamie-nię na inną miejscowość, dom lub sprzedam. Wójcik, ul. Korotyń-skiego 21/101, 02-123 Warszawa.

GARSONIERE lub M-3, w Krakowie — kupię, Trzebinia, tel. 211.

MIESZKANIE superkomfortowe: 3 po-koje, 61 m², telefon, w Raciborzu — zamienię na podobne w Krakowie, — Racibórz — tel. 52-70, Kraków, tel. 21-35-02. g-3455

POSZUKUJE pomieszczeń na warsztat. — Oferty 34527 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME lokal w centrum lub na-wiaze współpracy (na ciche rzemio-sło). Tel. 33-84-15.

POSZUKUJE mieszkania lub pokoju. Oferty 35516 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE, superkomfortowe, telefon, os. Podwawelskie — zamie-nię na wieksze z telefonem. Oferty 35584 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBOKRAJOWCOWI względnie po-wracającemu z zagranicy — wynajme-umeblowana, superkomfortowa gar-soniera — (okolica Salwatora). — Tel. 22-37-01, godz. 20-22.

STUDENT poszukuje mieszkania lub garsonieri. — Oferty 35597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3, spółdzielcze, Klece, 50 m² — za-mienię na równorzędne lub wieksze w Krakowie. Kraków, tel. 44-59-99.

POMIESZCZENIA rzemieślnicze — 89 m² — poszukuję. Tel. 21-13-83.

DWUPOKOJOWE, superkomfortowe mieszkanie, w centrum, blisko AM — sprzedam. Oferty 34743 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

POKOJ (Wola Justowska) studentom wynajme. Oferty 37052 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

NOwy TARG — 3 pokoje superkom-fortowe, telefon, zamienię na Kra-ków. Tel. 37-50-41.

OPOLE! M-4, spółdzielcze — zamie-nię na Kraków. Oferty 34928 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-34928

NIERUCHOMOŚCI

1,73 HA pola ornego, koło Kazimierza Wielkiego — sprzedam. — Oferty 35067 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-AROWA, uzbrojona parcela na Woli Justowskiej — sprzedam. Oferty 34944 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ ogrodniczą 80 arów (lesy), z zabudowaniami, 45 km od Krakowa — tania sprzedam. — Oferty 35337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYDZIAŁAWIE lub kupię w Nowej Hucie, budynek gospodarczy o pow. 200 m² lub mniejszy z możliwością rozbudowy, z wolnym dojazdem. Oferty 35322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

NOWAK Renata, zam. Maków 49 zgubiła prawo jazdy, wydane przez Inspektorat Komunikacji w Gólczy.

KWIECIEŃ Damian, zam. Czaple Ma-le

Nie tylko do Arpisu

Pogratulować pomysłu! Na początku roku szkolnego zrobić kontrolny spis towarów! To chyba wymyślił ktoś kto nie ma dzieci w wieku szkolnym, bo oczywiście mowa o sklepie z artykułami szkolnymi, przy ul. 18 Stycznia 92. Wiadomo, że nawet ci co wcześniej zaopatryli swoje dzieci w zeszyty, pióra i ołówki mogli o czymś zapomnieć. Nadmiaru sklepów papierniczych nie mamy, a nawet jeżeli przyjmiemy, że inwentaryzacja była potrzebna, to i tak nie można pogodzić się z tym, aby trwała przeszło tydzień. „To oni li czyż nie umieją?” — dziwił się pierwszoklasista Jacek, bo z kwitkiem odchodził nie tylko do szkoły, ale i mali klienci.

I jeszcze jedno, na marginesie. Przyjęło się ostatnio, że wywiezki informują tylko do kiedy sklep będzie zamknięty. Dąży „od kiedy” już się nie podaje. Czyżby mały Jacek miał rację... (tes)

Klub videokomputerowy rozpoczyna działalność

Od 15 września rozpoczyna działalność w KDK „Pałac pod Baranami” pierwszy w Polsce klub videokomputerowy „Video-bit”. Organizatorzy dysponują minikomputerami: „spectrum”, „commodore 64”, „atari 800 XL”, „amstrad”, a w najbliższym czasie dojdzie do tego zestaw video. Zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz przedstawicieli różnych grup zawodowych obejmować będą naukę języków programowania basic, logo i pascal.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Imprezowy KDK, I piętro, pokój 37, tel. 22-32-65. (ms)

Teoria i praktyka

Czy jabłka się zmarnują?

Pisaliśmy niedawno o „kleśce” urodzaju jablek przemysłowych, która najprawdopodobniej dotknie m.in. Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską. Przypomnijmy: nowoczesna wysokowydajna linia do produkcji koncentratu jablekowego miała funkcjonować już od września. Tymczasem, w wyniku niezależnych od spółdzielni komplikacji ruszy dopiero w najlepszym wypadku z końcem października. Spółdzielnia nie będzie więc w stanie przetworzyć zaplanowanej ilości jablek. W tej sytuacji optymalnym rozwiązaniem byłby eksport jablek surowych. Zachodniemiecki dostawca wspomnianej linii produkcyjnej jest gotów kupić 5 tys. ton owoców.

Stanowisko „HORTEX-u” —



Zdjęcie przedstawia stalaktyty, ale niezwykłe, bo tworzące się w samym centrum Krakowa, na budynku, gdzie m.in. znajdują się biura LOT-u. Przypomnijmy, że stalaktyty są to nacieki kryształiczne zwisające ze stropów jaskiń. Te znad LOT-u na krystaliczne nie wyglądają i właściwie nie wiadomo czyjeś uwadze poświęcić ewenement — konserwatorowi przyrody czy dorocy? (tes)

Fot. JADWIGA RUBIS

Przedsiębiorstwa Importowo-Eksportowego przy Centrali Spółdzielni Ogrodniczych jest jednak zgola inne: bardziej opłaca się eksportować jableka przetworzone w postaci koncentratu. Nie ma więc zgody na eksport owoców surowych.

— W środę odbyła się kolejna runda rozmów z „HORTEX-em” w Warszawie — mówi wiceprezes Krakowskiej Spółdzielni ds. handlu JERZY NOWAK — Proponuje się nam przerzucenie jablek do przetwórcy w Leżajsku i Przysuchę. Tymczasem, oboje te zakłady są już przepełnione i więcej przetworzyć nie będą w stanie!

Stanowisko „HORTEX-u” jest oczywiście słuszne, lecz w tym wypadku chyba tylko w teorii. Jeśli bowiem moce przerobowe są ograniczone, trzeba dostosować się do realiów. Prezes Nowak zapewnia, że za sprzedane owoce można uzyskać godziwą cenę w markach zachodniemieckich. „HORTEX” nie ustępuje. Czy więc jableka mają się zmarnować? (ml)

Uwaga Czytelnicy!

Najbliższe dyżury naszego doradcy prawnego odbędą się: we wtorek 16.IX godz. 17—19 (zamiast w sobotę 13 bm.) oraz w sobotę 20.IX, godz. 13—15 w lokalu Redakcji, ul. Wiślna 2 pok. 29.

Ruszyły wstrzymane inwestycje szkolnictwa wyższego

Nie najlepiej działo się ostatnio na budowach dla szkolnictwa wyższego. Po czterech latach zapadły decyzje zezwalające na wznowienie budowy Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie. W tej chwili całość przykryta jest dość niedbałym dachem. Do środka leje się woda. „Budopol” — generalny wy-



W scenarii krakowskiego Rynku ekipa Wytwórni Filmowej DEFA z NRD realizuje jedno ujęcie dla potrzeb filmu „Dzieciństwo” wg scenariusza i w reżyserii Siegfrieda Kühna. Operatorem jest Peter Ziesche.

Sekwencja realizowana w Krakowie jest czołówką filmu, gdy to bohater, człowiek dorosły, przyjeżdża turystycznie wraz ze swym synem do Krakowa, gdzie na Rynku zastają cyrkowe występy. Te wykonują przywiezieni przez ekipę filmową cyrkowcy niemieccy HOCHSEILTRUPPE Geschwister Weisheit czyli lino-skoczkowie „Rodzeństwo Weisheitów”. Sam film jest retrospektywą mówiącą o dzieciństwie chłopca urodzonego na naszych ziemiach zachodnich. Akcja toczy się w latach 1945—46. Główną rolę grają znani aktorzy NRD-owsy Carmen Maia Antoni (babka), Fritz Marquardt — cyrkowiec, zaś rolę dziecka Marc Poser. Naturalnie wykonawcy ci nie przyjechali do

Krakowa Role uczestniczących w wycieczce ojca i syna odtwarzają reżyser Siegfried Kühn i jego syn.

Wątpliwości nasze budzą jednak, czy zainstalowanie odcigów masztu potrzebnego do pokazu lino-skoczków nie uszkodzi płyt Rynku, choć jak dowiedzieliśmy się ekipa filmowa zobowiązała się do naprawienia wszelkich ewentualnych szkód. (Jr.)

Fot. JADWIGA RUBIS

„Odyseja” w „Ludowym”

Państwowy Teatr Ludowy wznowia po wakacyjnej przerwie spektakle „ODYSEI” wg Homera w adaptacji i reżyserii doskonałego krakowskiego publicysty szwedzkiego twórcy Vojo Stankowskiego. Autorem scenografii jest Janusz Trzebiatowski, kostiumy zaprojektowała Anna Sekula, muzykę napisała Jolanta Szczerba, choreografię opracował Jacek Tomasiak, a w roli Odyseusza zobaczymy Krzysztofa J. Wojciechowskiego. 13 bm. o godz. 19.15 premiera prasowa.

Zapis Witolda Noskowskiego Rkps



Te oto pozostałości po przeprowadzonym ciepociągu już od dłuższego czasu „ozdabiają” okolice Mostu Grunwaldzkiego. Powoli porastają trawą, o czym zawiadamiamy gospodarza — II Oddział Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji.

(MO)

Fot. JADWIGA RUBIS

Giełda pracy w MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zaprasza 16 września chętnych na giełdę pracy która rozpocznie się o godz. 9 w świetlicy budynku MPK, przy ul. Brożka 3.

Potrzebni są między innymi kandydaci na stanowiska: mechanik napraw pojazdów, elektryk napraw łyche pojazdów, ślusarz, tokarz, warsztat, kandydat na motorniczego, kierowca i kandydat na kierowcę, bufetowa, magazynier i pracownik magazynowy regulator i dyspozytor ruchu.

Srednia płaca w systemie exte-robygodowym około 25 tys. zł, jest też możliwość dodatkowych zarobków w zespołach gospodarczych.

MPK zapewni świadczenia socjalne typu: dobrze zaopatrzone bufety, wczasy i kolonie.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Galeria Dzieł Sztuki Współczesnej, ul. Grodzka 58 — Otwarcie wystawy rysunku i malarstwa Ryszarda Gładysa.

* 18 — Klub „Paleta” ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy Z. Małoty — członka grupy malarzkiej „Forma”.

W SOBOTĘ:

* 16 — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — „Kierunek Berlin” — opowiada mgr Michał Niezabitowski — oraz 11 i 12 cz. filmu „Cztery pancerni i pies”; o godz. 18 — Dyskoteka dla uczniów kl. 7 i 8 oraz szkół ponadpodstawowych.

W NIEDZIELĘ:

* 10—14 — CKS AR „ARKA”, al. 29 Listopada 50 — Giełda pod-ręczników i skryptów akademickich.

A POZA TYM:

* Klub Osiedlowy Na Kozłowie, ul. Spółdzielców 4 — przyjmie codziennie w godz. 16—20, tel. 55-38-61 — zapisy na kursy języków obcych — angielskiego i niemieckiego I i II st. dla dzieci dorosłych.

* W CKS AR „ARKA”, czynne są do końca września br. w godz.

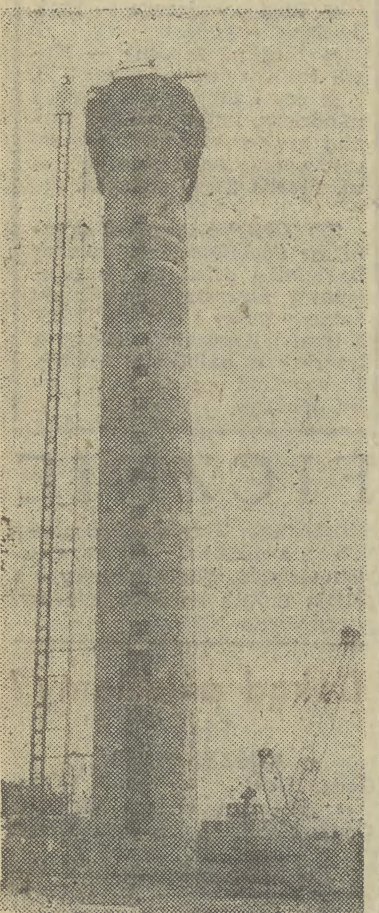
10—18 — wystawy: „Historia Harvardu” i „Plakatu Filmowego”.

* DDK „Dworek Białopradnicki” ul. Papiernicza 2 — ogłasza zapisy dzieci od 6—10 lat do Studia Kubusia Puchatka, na rok kulturalny 1986/87. W programie umuzykalnienie i język angielski. Zajęcia we wtorki i czwartki od godz. 15.30—17 (od 15 IX 86 do 15 VI 87). Zapisy w sekretariacie od 15—17 IX, w godz. 13—16.30.

Jej Wysokość Królowa Wielkiej Wspólnoty Brytyjskiej!



Czy J. W. K. W. W. B. wie, dlaczego wakacje, podróże i porównania nie wychodzą na korzyść Krakowowi? Tajna Rada „Piwnicy”



Dzisiaj w nocy pracownicy krakowskiego „Bipropetu” zakończyli budowę 52-metrowej wieży ulgi dla magistratu, którą płynąć będzie woda z Raby do Krakowa. Od poniedziałku robić się będzie strop, potem montować kłaki schodowe i rurociąg w środku wieży. (ms)

Około 60—70 proc. krakowskich dzieci ma błędną postawę: odstające łopatki, wypukły brzusek, obniżenie barku, skrzywienie kregostupa. 14 proc. krakowskich dzieci ma wady postawy: utrwalone boczne skrzywienie kregostupa, kyfozę, koślawość nóg, wady stóp.

Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy zajmuje się leczeniem dzieci z wadami postawy. Od dziś KSOS nosi imię „Szarych Szeregów”. Przy okazji nadania imienia rozmawiamy z dyrektorem dr Leonem Harabaszem i mgr Janiną Potocną — pasjonatami idei masowej profilaktyki i rekreacji.

— Według statystyk Wasz ośrodek odwiedza rocznie 4,5 tys. dzieci, korzystających z różnych form pomocy: gimnastyki, porad, zajęć sportowo-rekreacyjnych...

— Specjalistycznej pomocy wymaga około 30 tys. dzieci! KSOS może otoczyć opieką około 2 tys. dzieci, więc inspirowujemy szkoły, aby organizowały gimnastykę korekcyjną dla dzieci. Nauczycielom zapewniamy fachową pomoc...



Leczymy skutki a nie przyczyny

— A praktyka?

— Dyrektorzy szkół powinni zaplanować w harmonogramie zajęć gimnastykę korekcyjną, ale w szkołach podstawowych naszego miasta sale gimnastyczne w większości nie odpowiadają wymogom, brakuje boisk, urządzeń, przyborów... Stosunkowo najlepiej jest w Nowej Hucie.

— Wprowadzenie trzeciej godziny WF spowoduje, że gimnastyka wyrównawcza i korekcyjna będzie na dalszy plan!

— Nie możecie więc pomóc dzieciom, o profilaktykę nikt nie walczy, nie tylko załamać ręce...

— Ależ skąd! Rodzice ułożą samą budowę postawy z wadą postawy. Dziecko nosi złe tor-nister, nieprawidłowo siedzi przy stole, krzywi się, ma odstające łopatki — to jeszcze nie wada, tylko błąd w postawie ciała. Błąd ten zauważyć powinni rodzice i udać się po poradę do lekarza. Rodzice zaniedbują ten obowiązek, jednak — błąd się utrwała i mamy wadę postawy. Dziecko trafia z nią do nas, gdzie powinno uczęszczać przeciętnie dwa lata (dwa razy w tygodniu) zajęcia i jeden raz basen). Ale cóż z tego, rodzice naszych podopiecznych uważają, że jak już wystali dzie-

ko do KSOS-u, to problem mają z głową. Nie bardziej błędnego, z dzieckiem trzeba pracować (ćwiczyć!), pilnować go, zachęcać do gimnastyki i rekreacji. Szkoda, że tylko niewielka część rodziców tak podchodzi do sprawy. W wielu krajach na świecie główny nacisk kładzie się na profilaktykę, na niedopuszczanie do wady postawy. Wiąże się z tym wychowywanie rodziców, KSOS przypisuje do niej pełną wagę. Statystyka, którą przytoczył Pan na początku, wynika z tego, że jak do tej pory walczyliśmy ze skutkami, a nie przyczynami. Tu potrzebna szeroka działalność wspierającego profilaktykę: mas media, szkoły, ośrodki zdrowia, młodzieżowe domy kultury, kluby osiedlowe itd. Lekarze winni oprócz recept na witaminy przepisywać również dzieciom ćwiczenia fizyczne na wolnym powietrzu.

— Oj! wiele instytucji winno walczyć!

— Bez tego statystyki będą się pogarszały.

Rozmawiał:

BOGUSŁAW NOWAK

Interweniowaliśmy i...

W odpowiedzi na krótką notatkę i zdjęcie zamieszczone w „Echu” w dn. 01.08. br. a dotyczące dymów wydobywających się z komina Zakładów Przemysłu Tytoniowego otrzymaliśmy dwustronicowe wyjaśnienie podpisane przez zast. dyr. ds. technicznych inż. ADAMA KOSKA, w którym czytamy m. in.:

Obecnie pracująca kotłownia wyposażona jest w najstarsze typy kotłów dwupalnikowych, bez urządzeń odpływających, co przy potrzebie forsownej ich pracy powoduje niepełne spalanie węgla, a tym samym wyrzucanie z komina wzmoczonej ilości pyłu węglowego. Zjawisko to potęguje się chwilowo w momencie narzutu na paleniska węgla do czasu jego rozpalenia się, następnie łagodnie.

Pomiary emisji pyłów do atmosfery wykonywane w okresie letnim wykazały jej wielkość wynoszącą 8 kg na godzinę dla 1 komina. Wartość ta jest niższa od 25,92 kg na godzinę, tj. od wartości dopuszczalnej emisji do powietrza atmosferycznego dla 1 emitora naszej kotłowni. W okresie zimowym przy największym obciążeniu analogicznie emisja pyłu wyno-

si 53,3 kg w stosunku do dopuszczalnej emisji o wartości 25,92 kg.

W ostatnim okresie podjęto działania mające na celu łagodzenie obecnego stanu poprzez zaprojektowanie i zainstalowanie dodatkowego podmuchu powietrza celem pełniejszego spalania węgla, a tym samym ograniczenia emisji pyłu węglowego w dymie.

Prace te będą zakończone do końca pierwszego półrocza 1987 r. Dziękujemy Dyrekcji za szybką odpowiedź. Był to pierwszy półrocza 1987 r.

Komunikat MO

Wydział Ruchu Drogowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie ul. Mogińska 109 prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 5 lipca 1986 r. około godziny 23.00 w m. Węgrze koło zajazdu „KOSYNIER”, w wyniku którego śmierć poniósł pieszy. Świadców wypadku proszeni są o zgłoszenie się osobiste lub telefonicznie, tel. 10-41-20 lub 10-41-63 pokój 4C.



To nie derby!

W SOBOTĘ, na boisku Hutnika, na Suchych Stawach, złoży wizytę Wisła, nie ta jednak szeroko znana w sportowym świecie, prowadząca w drugoligowej tabeli, ale jej imienniczka z Płocka, o mniejszych aspiracjach i możliwościach. Już pierwsze występy najbliższych rywali hutników pokazały, że ich głównym celem w tym sezonie będzie uchronienie się przed degradacją.

Stąd odzyskujący równowagę Hutnik jest faworytem jutrzejszego pojedynku. Powoli krystalizuje się trzon zespołu, prowadzonego przez Mariana Cygana.

Nie siedz w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

NIEDZIELA, 14 BM.

Wycieczka nizinna pn. „DOLINA BRZOSKWINI” — przejazd autobusem MPK do Chrosnej — Brzostkwinia — Dolina Brzostkwinia — Nielepice — Rudawa — powrót pociągami — 8 km spaceru, 8 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK i Odnaki „Miłośnik Jury”. Zbiórka o godz. 8.30 na dworcu MPK, na os. Widok, przy przystanku autobusu linii nr 226 (odjazd o godz. 8.45), bilety do Chrosnej — 22 i 11 zł, cena biletu kolejowego w drodze powrotnej — 21 zł.

Wycieczka nizinna pn. „OSIKÓWKA — MIEJSCE PAMIĘCI NARODOWEJ” — przejazd pociągami do Cikowie — Damińce — Osikówka — Stanisławice — powrót koleją — 12 km wędrowki czyli 12 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK.

Zbiórka o godz. 7.10 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.40), bilety wycieczkowe (powrotne) do Cikowie — 36 zł.

Serdecznie zapraszamy. (kas)

NA KRAKOWSKICH BOISKACH PIŁKARSKICH

PRZED szansą rehabilitowania się za srodową porażkę z Prokocimem, staną jutro piłkarze Switu w meczu 6. kolejki spotkań klasy okręgowej z myślenickim Dalinem. Pojedynek ten odbędzie się na boisku Kmita w Zabierzowie, gdzie występuje w tym sezonie drużyna z Krzeszowic. Początek o godz. 15.

A oto zestaw pozostałych par: sobota, godz. 15, Georyt — Kabel, Nadwiślan — Cracovia II, Prokocim — Hutnik II, Tramwaj — Gościńca Sulikowice; niedziela, godz. 11, Grębalowianka — Piłkarz Podłęże, godz. 15, Karpaty Siepraw — Wisła II.

Z życia LZS

W MYŚLENICACH odbyły się indywidualne mistrzostwa LZS w szachach województwa krakowskiego. W konkurencji kobiet zwyciężyła Dorota Mika (Elektron Dobczyce), przed Bożeną Piątek (Wilga Koźmice W.) i Renatą Bicz (Wisła Myślenice); w konkurencji mężczyzn Adam Bała, przed Pawłem Jodźniakiem i Janem Swiebockim (wszyscy Wilga Koźmice W.). (a)

Sprawa, o której chcę opowiedzieć, zawierała w sobie elementy zarówno komedii jak i tragedii. Kosztowała pewnego człowieka utratę zmysłów, mnie trochę krwi, a jeszcze innego człowieka utratę wolności. Niemniej były w niej elementy komedii. Zresztą sami osądźcie.

Pamiętam bardzo dobrze, kiedy to się stało. Było to w tym miesiącu, w którym Holmes odmówił przyjęcia szlachetstwa za zasługi, które być może kiedyś będą ujawnione. Wspominał o tym tylko na marginesie — jako zaufany przyjaciel Holmesa jestem szczególnie zobowiązany do dyskrecji. Mógł jednak ujawnić, że było to pod koniec czerwca 1902 roku, wkrótce po zakończeniu wojny burskiej.

Holmes od kilku dni nie wychodził z sypialni. Od czasu do czasu miał taki zwyczaj. Jednak tego ranka pojawił się w salonie. W ręku trzymał jakiś dokument. Jego surowe, szare oczy rozbijały iskierki rozbawienia.

— Drogi przyjacielu, istnieje szansa zarobienia niezłych pieniędzy — powiedział. — Czy spotkałeś się kiedykolwiek z nazwiskiem Garrideb?

Przyznałem, że nie.

— Jeżeli znajdziesz kogoś o takim nazwisku, to nieźle się obowiesz.

— A to dlaczego?

— To dość dziwaczna historia i raczej długa. Wątpię czy podczas naszych badań zakamarków duszy ludzkiej, spotkaliś się z bardziej osobliwym przypadkiem. Jeden z uczestników tej historii, powinien niedługo tu przyjść, aby udzielić mi pewnych wyjaśnień. Wszystkiego dowiesz się z pierwszego reki.

Na stole, obok mojego fotela, leżała książka telefoniczna. Zaczęłam przeczekać strony bez większej nadziei na sukces. Ku mojemu zdumieniu znalazłem jednego abonenta o tym oryginalnym nazwisku.

— Jest, Holmesie! Jest! — krzyknął w triumfie.

— Nathan Garrideb — przeczytał Holmes — 136 Little Ryder Street.

— Przykro mi Watsonie, że muszę cię roz-

Sukces w Dębicy sprawił, że działacze patrzą znowu zyczliwiej na Hutnika na poczynania trenera.

Pełną aprobatę dla swoich poczynania mają szkoleniowcy Wisły, tej krakowskiej oczywiście. Ale czy może być inaczej, skoro drużyna wygrywa mecz po meczu, zdobyła komplet punktów, nie straciła nawet jednej bramki!

Z formą, co prawda, bywa jeszcze różnie, ale fortuna sprzyja graczom „Białej gwiazdy”. Czy będzie dla nich łaskawa także jutro w Rzeszowie, Zespół Resovii, z którym zmierza się Wisła w ramach 6. kolejki spotkań mocno spuścił z tonu, wczoraj w ogniu tabeli. Lecz to wcale nie musi oznaczać, że tym razem znowu podda się bez walki. Zgodnie z przyjętym założeniem, trener Stanisław Cygan i pomagający mu: Stefan Pietraszewski i Andrzej Turczyński nie zaniebują niczego by dokładnie rozpracować każdego przeciwnika. Oglądając mecze rywali wiślaków, rejestrują je na magnetowidzie. Dotychczas, ta metoda pracy sprawdza się znakomicie. Oby tak dalej!

A oto program sobotnio-niedzielnego pojedynku: **Hutnik Kraków — Wisła Płock** (sędziuje Zygmunt Ziobor z Przemysła), **Resovia — Wisła Kraków** (sędziuje Jerzy Goś z Warszawy), **Avia — Igloopol, Hutnik W-wa — Górnik Knurow, Korona — Jagiellonia, Olimpia Elbląg — Sandecja, Włókniarz — Broń i Zagłębie Sosnowiec — Stal Stalowa Wola.**

W ekstraklasie już dziś, spotkanie piłkarzy Widzewa i GKS-u Katowice, jutro grają: **Motor — Lechia, Olimpia Poznań — Polonia Bytom, Pogoń — ŁKS i Śląsk**

W ekstraklasie już dziś, spotkanie piłkarzy Widzewa i GKS-u Katowice, jutro grają: **Motor — Lechia, Olimpia Poznań — Polonia Bytom, Pogoń — ŁKS i Śląsk**



DOBIEGAJA końca przedsezonowe przygotowania koszykarek i koszykarzy do ligowego sezonu, przygotowują

się także do rozgrywek sędziów basketbali. Doroczna konferencja szkoleniowa arbitrów tej dziedziny sportu rozpoczyna się właśnie dziś w Krakowie (godz. 14.30 aula AWF). O programie rozmawiamy z przewodniczącym Kolegium Sędziów KOZKosz, gospodarzem imprezy — **RYSZARDEM TROJANOWSKIM.**

— Jakże są cele spotkania, co ono ma dać?

— Jest to doroczny sprawdzian sędziów ligowych przed rozpoczęciem sezonu. Weźmie w nim udział 50 arbitrów wytypowanych do prowadzenia rozgrywek ekstraklasy 90 którzy mają sędziować II ligę, oraz 4 komisarzy i 26 kandydatów. Celem jest przeprowadzenie sprawdzianów — praktycznego i teoretycznego zapoznanie sędziów z nowościami w interpretacji przepisów.

— Na czym polegają sprawdziany?

— Teoretyczny to test zawierający 50 pytań, na które trzeba bezbłędnie odpowiedzieć, fizyczny to pokonanie 1600 m w czasie poniżej 8 minut. Będą także zajęcia praktyczne, niektóre elementy gry demonstrować będą zawodnicy krakowskiego Hutnika a po-

— Ruch, a w niedzielę: **Stal Mielec — Lech i Zagłębie Lubin — Górnik Wałbrzych. Mecz Górnik Zabrze z Legią** rozegrano awansem, w minioną środę.

Aż trzy trzeciogigowe potyczki odbędą się w tym tygodniu w Krakowie. **Clepardia** podejmie lidera — **Unię Tarnów, Cracovia — Unię Nowa Sarzyna, a Garbarnia — Izolatora Boguchwała.** Byłaby jeszcze jedna, ale Wawel zmierzył się z rezerwą Igloopolu już w środę. Mocno dziwi tak niefortunnie ułożony terminarz. Czyżby jego autorem zabrakło odrobinę wyobraźni? (js)

Zacięte boje koszykarzy

DRUGI dzień turnieju koszykarzy o „Błękitną wstęgę Wisły” stał pod znakiem zaciętej rywalizacji dwóch krakowskich zespołów. Derbybowe spotkanie dość nieoczekiwanie wygrali hutnicy, prezentując nieco lepszą od rywali skuteczność strzelecką. W pierwszym meczu wieczoru zespół czesochosiwański ze Svitlu wygrał dość pewnie z węgierskim zespołem Dombovari.

CHEMOSVIT — DOMBOVARI 86:76 (40:40). Najwięcej punktów: dla zwycięzców — **Skoda** 26, **Seman** 16; dla pokonanych — **Chudeusz** 24, **Miedzik** 23. Sędziowali pp. **M. Paszucha** i **R. Trojanowski.**

Początek zawodów upłynął pod znakiem przewagi zespołu węgierskiego, w którym pierwsze skrzypce grali dwaj Polacy — **Miedzik** i **Chudeusz.** Potem jednak I-ligowy zespół ze Svitlu zaczął grać płynnie, lepiej w obronie i wygrał zasłużenie.

WISŁA — HUTNIK 81:89 (36:39). Najwięcej punktów: dla Wisły — **Fikiel** 28, **Seweryn** 19, **Bogucki** 12; dla Hutnika — **Klimczyk** 22, **Janeczura** 15, **Kabala** 14. Sędziowali pp. **J. Borek** i **Z. Byczek.**

Bardzo prestiżowo potraktowały spotkanie obie krakowskie drużyny, wiślacy wystąpili już z **Krzysztofem Fikielem**, a mimo to zwycięstwo, i to w pełni zasłużone, przypadło rywalom, którzy znowu demonstrowali bardzo dobre przygotowanie kondycyjne, szybkościowe i lepszą niż w środę skuteczność strzelecką. Przez większą część meczu trwała wyrównana walka, raz po raz na tablicy widniał rezultat remisowy, dopiero w ostatnich trzech minutach, celne strzały Kabala, Matysiaka i Klimczyka oraz Janeczury przechryli szalę zwycięstwa na stronę hutników. Mecz był niezwykle zacięty, ciekawy, ale widać było, że zespoły nie są jeszcze w swej najwyższej formie, że to dopiero okres przygotowań do ligowego sezonu. Dziś dalsze gry. (jl)

Oby gwizdki nie brzmiały fałszywie

Sędziowie basketu przed egzaminem

proceedzi tę część konferencji trener zespołu z Suchych Stawów — **Marcin Kasperzec.**

— Kto oprócz niego?

— Wykładowcami będą nasi czołowi sędziowie — przewodniczący Kolegium Sędziów PZKosz, wiceprezes związku — **Jan Jarzębiński** z Warszawy, **Marek Paszucha** z Krakowa, **Wiesław Zych** z Wrocławia.

— Sędziowie koszykówki mają dobrą markę w Europie, jest wielu Polaków na liście FIBA, prowadzą ważne mecze, na krajowych boiskach obserwujemy jednak czasami kiepskie sędziowanie. Jak to się dzieje?

— Mamy kilku rzeczywiście wysokiej klasy arbitrów, znanych i cenionych nie tylko w kraju, ale nie wszyscy pozostali im dorównują. Stąd różnice. Zresztą normalne. Koszykówka jest dziś grą tak dynamiczną, tak szybką, że pomyłki są w prowadzeniu zawodów rzeczą naturalną. Trudno bowiem dwóm sędziom widzieć absolutnie wszystko i zawsze wydać bezbłędna decyzję. Staramy się aby poziom nasz był jak najwyższy, stąd stałe szkolenia, sprawdziany, kwalifikacje eliminujące słabszych, premiujące ro-



Zapomnieć o minionym sezonie

MINIONY sezon ligowy był dla koszykarek krakowskiej Wisły wręcz katastrofalny, etatowe mistrzyni Polski zajęły dopiero siódmą lokatę, sprawiając swą postawą ogromne rozczarowanie. Kłopoty kadrowe jakie miał trener **Zdzisław Kassyk**, z pewnością poważnie wpłynęły na taki obrót sprawy, ale poza tym brakowało krakowiakom wigoru, determinacji w walce, skuteczności. Skończyły więc ligę w minorowych nastrojach. A jak jest teraz, co słychać w zespole przed nowym sezonem?

— Zaczęliśmy przygotowania pierwszego sierpnia — mówi **Zdzisław Kassyk**, na z górą dwa miesiące przed rozpoczęciem ligi (inauguracja 11 października — przyp. red.) i w tym czasie zaplanowałem 15 spotkań kontrolnych. Do tej pory mamy już za sobą osiem, z których sześć

zakończyło się naszą wygraną, a dwie porażkami. Poza meczami sporo trenowaliśmy, głównie elementy sprawnościowo-siłowe, prowadzone przez trenera **Marchewczyka.** Teraz jedziemy do Zakopanego, potem do Belgii i Holandii, grać też będziemy doroczny turniej o „Puchar Lajkonika”, w którym powinniśmy wystąpić doskonale zespoły — mistrz ZSRR — **Dynamo Nowosibirsk**, mistrz Holandii — **Den Helder** i czwarty zespół ekstraklasy bułgarskiej — **Spartak Warna.** Będzie to więc bardzo mocno obciążony turniej, świetny sprawdzian formy zespołu.

— Kto odszedł z drużyny, kto do niej przybył?

— **Elżbieta Doniec** wróciła do Hutnika, **Katarzyna Grabacka** zaprzęgną grać w Czarnych Szczecin i zwróciła się do nas z prośbą o zwolnienie, motywując to tym, że chce rozpocząć tam studia. Nie wyrażaliśmy zgody, gdyż powód wydał nam się mocno naciągany, jako że Kasia zalicza dopiero... drugą klasę liceum. Staramy się o pozyskanie **B. Kalinowskiej** z warszawskiej Polonii, która zgłosiła chęć gry w Wisłę. Rozmowy z Polonią zostały sfinalizowane, mamy ich zgodę, zgodę Warszawskiego Związku Koszykówki, akceptację trenera kadry, więc z nadzieją czekamy na decyzję PZKosz, o potwierdzeniu jej dla nas. Na razie nie będzie grała **Marta Starowicz**, która po urodzeniu drugiej córeczki jest na urlopie macierzyńskim, ale za jakieś dwa miesiące winna wznowić treningi. Tak więc skład zespołu, jego kadra, wygląda obecnie następująco: **E. Cała, H. Iwaniec, A. Jaskurzyńska-Jelonk, R. Kwak, G. Seweryn, I. Maj, T. Czelakowska, M. Kardas, E. Świerk, A. Gatlik, J. Wiesław, M. Mrugalska**, a w perspektywie **Kalinowska** i **Starowicz.**

— A co z **Lucyną Januszkiewicz**?

— Trenuje z nami, ale dla podtrzymania formy, ponieważ nosi się z zamiarem gry w belgijskim zespole z Liege. Klub wyraził zgodę, sprawa transferu znajduje się w COS-ie, który prowadzi rozmowy z Belgią. Jeżeli zostanie sfinalizowany **Lucyna** pojedzie, jeżeli kontrakt nie

dojdzie do skutku, będzie w klubie zsiadła młodzież.

— Czy są jakieś nowości w rozgrywkach ligowych?

— Grać będziemy podobnie jak w minionym sezonie, dwie rundy systemem każdy z każdym i potem play off. Innowacją jest liga rezerw. Przed każdym meczem ligowym, tego samego dnia, tylko rano, będą rozgrywane zawody drugich zespołów. Mogą w nich grać także koszykarki ligowej drużyny, z wyjątkiem pierwszej szóstki. To dobry pomysł, pozwoli na grę większej ilości zawodniczek, a trenerom da okazję sprawdzenia w jakiej formie danego dnia są jego rezerwy i potem uzupełnienia najlepszymi składami pierwszego zespołu na ligowy mecz wieczorem. To pomyśl trenera kadry **Ludwika Mięty,** w wielu klubach przyjęty z dużym zadowoleniem.

— Z jakimi nadziejami stawacie do walki?

— Chcemy wrócić do czołówki, „na szpic”, odzyskać należne Włóśnie miejsce w polskiej koszykówce. Zatrwać w pamięci, swojej kibiców, szeszooszonowe niepowodzenie.

Miejmy nadzieję, że tak będzie. Czekamy, my kibice, na piękne, porwijące widowiska, jakie tworzyły koszykarki Wisły. My także chcemy jak najszybciej zapomnieć ostatni, tak fatalny, sezon i widzieć znowu krakowiaki walczące o mistrzostwo Polski. (lang)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

W sobotę:

- * zabawy dla dzieci i młodzieży — **Park Jordana** — godz. 11,
- * otwarty turniej „zośki” — **Komandosów 21** — godz. 11.

W niedzielę:

- * Bieg po zdrowie — **Park Jordana** — godz. 8,
- * bieg po zdrowie — **Nowa Huta, zalew** — godz. 8.30,
- * gry i zabawy dla dzieci i młodzieży, indywidualny turniej kreglarski, rzutki do tarczy, podnoszenie ciężarka — **ul. Praska 26** — godz. 10.

* **ZD TKKF Krowodrza** organizuje spartakiadę o puchar naczelnika dzielnic. Organizatorzy zapraszają do udziału zakłady pracy i ogniska TKKF z terenu Krowodrzy. Początek imprezy w najbliższą sobotę, 13 września o godz. 10 w Parku Jordana.

TELEGRAFICZNIE

TRINITE-SUR-MER. Po 5 wyścigach żeglarskich mistrzostw świata w klasie „soling” prowadzi **John Kosteki** (USA).

MADRYT. Liderem międzynarodowego wyścigu kolarskiego zawodowców **Dookoła Katalonii** jest po 2 etapach **Joerg Mueller** (Szwajcaria).

SOFIA. Piąta partia szachowego pojedynku o mistrzostwo świata pomiędzy **Mają Czuburdanidze** a **Eleną Achmyłowską** została przełożona z powodu niedyspozycji Achmyłowskiej. Prowadzi Czuburdanidze 2,5—1,5 pkt.

CHARKÓW. Piłkarze Dniepru Dniepropietrowsk, rywali warszawskiej Legii w Pucharze UEFA, przegrali wyjazdowy mecz z tamtejszym **Metallistem** 0:1 i zajmują w ekstraklasie ZSRR dziewiąte miejsce.

STUTTGART. W ciekawych grach tenisowych turnieju padły następujące wyniki: **Vilas — Mc Namee** 6:1, 6:3, **Stenlund — Hlasek** 6:4, 6:4, **Pernfors — Gunnarsson** 6:4, 6:2.

DHAKA. W jednym z małych miasteczek Bangladeszu, położonym 240 km od stolicy kraju doszło do bijatyki podczas meczu

piłkarskiego. Trzy osoby poniosły śmierć, a ponad sto doznało ciężkich obrażeń. Walki kibiców z policją trwały ponad 2 godziny. Aresztowano 160 osób.

Dokąd pójdziemy?

Piątek

KOSZYKÓWKA

Godz. 16.30 hala Wisły: **O „Błękitną Wstęgę Wisły”**

Godz. 20 hala Wisły: **Turniej oldboyów PIŁKA RĘCZNA**

Godz. 16.30 hala AWF: **Turniej mistrzyni Sobota PIŁKA RĘCZNA**

Godz. 10 hala AWF: **Turniej mistrzyni Hutnik — Zgoda Ruda Śl. (II liga mężczyzn) BOKS**

Godz. 13 hala Hutnika: **Hutnik — Górnik Wesoła (o wejście do I ligi) KOSZYKÓWKA**

Godz. 16 hala Wisły: **O „Błękitną Wstęgę Wisły” PIŁKA NOŻNA**

Godz. 16 boisko Hutnika: **Hutnik — Wisła Płock (II liga)**

Godz. 16 boisko Cracovii: **Cracovia — Unia Nowa Sarzyna (III liga) Niedziela KOSZYKÓWKA**

Godz. 10 hala Wisły: **O „Błękitną Wstęgę Wisły”**

Godz. 13.15 hala Wisły: **Turniej oldboyów PIŁKA NOŻNA**

Godz. 11 ul. Parkowa: **Garbarnia — Izolator (III liga)**

Godz. 15 boisko Clepardii: **Clepardia — Unia Tarnów (III liga) PIŁKA RĘCZNA**

Godz. 13 hala Hutnika: **Hutnik — Zgoda Ruda Śl. (II liga mężczyzn) RUGBY**

Godz. 13 boisko Juventii: **Juvenia — WFS Siedlce (II liga)**

Artur Conan Doyle „Trzej panowie Garrideb”

Tłumaczył Krzysztof Adamski

czarować, ale to nasz zleceniodawca. Musisz znaleźć innego człowieka o tym nazwisku.

Pani Hudson weszła do pokoju i wręczyła mi wizytówkę.

— Holmesie, mam! — wykrzyknął zdumiony — **John Garrideb**, adwokat, Kansas, USA.

Holmes uśmiechnął się. — Obawiam się Watsonie, że jeszcze trochę musisz się postarać. Ten gentleman też ma pewien udział w tej historii, chociaż dzisiaj nie oczekiwałem jego wizyty. Niemniej może nam udzielić wielu cennych informacji.

W chwilę później do pokoju wszedł **John Garrideb** — niski, mocno zbudowany mężczyzna o okragłej, gładko ogolonej twarzy. Typowy amerykański biznesman. Zwracały uwagę jego oczy. Rzadko spotyka się równie jasne i bystre, momentalnie odzwierciedlające nastroje właściciela. Mówił z amerykańskim akcentem, ale bez maniery.

— Pan Holmes? — zapytał, spoglądając kolejno na nas. — Ach, prawda! To pan! Na zdjęciach wyglądał pan inaczej, jeśli mogę się tak wyrazić. Spodziewałem się, że otrzymał pan list od pana Nathana Garrideb?

— Proszę, niech pan spocznie — powiedział **Sherlock Holmes**. — Myślę, że mamy wiele wspólnych tematów.

Wziął do ręki kilka papierów.

— Jest pan oczywiście **Johnem Garridebem**, wspomnianym w tym dokumencie?

Nasz gość kiwnął głową.

— Jednak z pewnością spędził pan jakiś czas w Anglii, prawda?

— Dlaczego pan tak uważa, panie Holmes?

Wydawało mi się, że zauważyłem nagłą podejrzliwość w oczach Amerykanina.

— Pańska garderoba pochodzi z Anglii — odparł Holmes.

Garrideb zmusił się do uśmiechu. — Czytałem o pańskich sztuczkach, panie Holmes, ale nie spodziewałem się, że zastosuje pan jedną z nich w stosunku do mnie. Jakież to części mojej garderoby zdradzają brytyjskie pochodzenie?

— Krój pańskiego płaszcza, noski pańskich butów — to oczywiście.

— Nie miałem pojęcia, że aż tak upodobniłem się do wyspiarza. Interesy przywiodły mnie tu kilka miesięcy temu, tak że cały mój ubiór jest rzeczywiście angielski. Jednak spodziewałem się, że pański czas jest równie cenny jak mój i nie spotkaliśmy się tutaj, aby dyskutować o kroju moich skarpetek.

Twarz Garrideba wyrażała teraz daleko mniej przyjazne uczucia.

Lodowaty spokój Holmesa wyprowadzał go nieco z równowagi.

— Cierpliwości! Cierpliwości, panie Garrideb! — powiedział mój przyjaciel spokojnym głosem. — Doktor Watson może potwierdzić, że moje z pozoru nieważne dygresje, później okazują się znaczące dla sprawy. Dlaczego pan Nathan Garrideb nie przybył wraz z panem?

— Mnie bardziej interesuje, dlaczego w ogóle wciągnął pana w tę historię? — w głosie naszego gościa zabrzmiał gniew. — Co, u diabła, ma pan z tym wspólnego? Spotyka się dwóch gentlemanów, aby załatwić pewien interes i jeden z nich musi zaraz wyzywać detektywa! Wiedziałem, że z **Nathanem Garridebem** dziś rano. Powiedział mi, że skontaktował się z panem i dlatego tu jestem.

(Ciąg dalszy nastąpi) (1)